Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, poniedziałek 6 lipca 1936 Nr. 185

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Naczelna rada arabska wzywa do zaniechania strajku

Jerozolima, 5. 7. ŻAT. W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się pilne narady naczelnej rady arabskiej, które pozostają w związku z nowym zwrotem, jaki ma nastąpić jutro w sytuacji strajkowej.

Przygotowana jest odpowiednia enuncjacja formułująca żądania polityczne Arabów. Enuncjacja głosi, że ludność arabska zachowaniem swojem dowiodła, że gotowa jest do największych ofiar i że nie odstąpi od swych żądań.

Wzywa się jednak ludność arabską do zaniechania strajku i kontynuowania walki w ramach nowych wytycznych, które mają być sformułowane w projektowanej enuncjacji.

* * *

Jerozolima, 5. 7. ŻAT. Koloniści w Riszon Lecijon wydali ulotki w języku arabskim, które kolportowane są wśród okolicznych Arabów.

Ulotki powołują się na trwającą od 50 lat przyjaźń i na zgodne współżycie kolonistów z Arabami. Koloniści apelują do muftaru, aby wpłynął na młodzież, w kierunku zaniechania aktów terotu i sabotażu.

Arabowie planowali zamach na Wysokiego Komisarza Palestyny

Londyn 5. 7. ŻAT. „News Chronicle" zamieszcza sensacyjne doniesienie z Palestyny, że przed kilkoma dniami Arabowie zorganizowali zamach na Wysokiego Komisarza Palestyny sir Artura Wauchope'a.

Dwóch Arabów z naładowanemi karabinami ukryło się na drodze jaffskiej niedaleko Jerozolimy, oczekując Wysokiego Komisarza, który w kilka minut potem miał udać się na inspekcję obozu koncentracyjnego w Sarafand. Prawie w ostatniej chwili patrol wojskowy, który obserwował okolice z lornetek, zauważył zdaleka obu podejrzanych Arabów. Gdy patrol zbliżył się do Arabów Arabowie uciekli w niewiadomym kierunku

Teroryści arabscy nie ustają w atakach

Atak na Huldę — odparty

Jerozolima, 5. 7. ŻAT Według komunikatu z niedzieli na poniedziałek z przejeżdżającej lokomotywy podpalono las eukaliptusowy, należący do Pici. Pożar zlikwidowano.

Jerozolima, 5. 7. ŻAT. W kolonji Abu Gus rzucono dziś bombę, która wybuchła, nie wyrządzając jednak żadnej szkody.

Rzucono też bomby w Gazie, Bar Szeba i w dzielnicy Marsynja, na pograniczu Tel Awiwu i Jaffy. Szkód nie było.

Jak się dowiadujemy, bombę rzucono w dzielnicy Marsynja na zamknięty sklep żydowski.

W nocy z soboty na niedzielę po raz pierwszy od czasu wybuchu rozruchów Arabowie zaatakowali kolonję Hulda, znaną z bohaterskiej obrony podczas rozruchów w r. 1929. Atak Arabów ,który trwał od godziny 11 do 4 nad ranem został odparty przez kolonistów i żydowską policję pomocniczą przy współudziale wojska, które posługiwało się karabinami maszynowemi.

Teroryści arabscy usiłowali również zniszczyć plantację żydowską w pobliżu Rechobot. Strzelanina trwała półtorej godziny, wreszcie terorystów odparto.

Na posterunek policyjny Szchunat Brenner, na pograniczu Tel Awiwu i Jaffy teroryści rzucili bombę, która na szczęście nie wybuchła.

Do strzelaniny doszło też w kolonji Tel Litwiński i w okolicy.

W Hebronie doszło do starcia między wojskiem a uzbrojoną bandą arabską. W wyniku strzelaniny jeden Arab został zabity a trzej ranni.

Trzej robotnicy żydowscy, zatrudnieni na stacji wodociągowej w Jerozolimie zostali dziś zranieni przez terorystów arabskich, w pobliżu Mea Szearim w chwili, gdy szli do pracy.

Wszyscy trzej pochodzą z Polski i nazywają się: Jakób Kuppermann i jego brat Eljasz Kupermann lat 24. Jeden z braci jest ciężko ranny a drugi lżej. Trzeci ranny nazywa się Dawid Schmidt i pochodzi z Krzemieńca.

* * *

Jerozolima, 5. 7. ŻAT. Patrol wojskowy ostrzeliwany był dziś w Bet Wegan. Bombę rzucono też w Hajfie na dziedziniec domu żydowskiego.

Jedną bombę rzucono w Jadżur a trzy w Nablus.

W Nablus doszło do strzelaniny przy ulicy Jemeńskiej między wojskiem a terorystami arabskimi.

W dzielnicy niemieckiej w Jerozolimie spalono dwa samochody.

20 Arabów aresztowano pod zarzutem uszkodzenia mostu kolejowego przy Al Audja.

Policja aresztowała pięciu Arabów, przy których znaleziono broń. Pozatem aresztowano Araba, podejrzanego o rzucenie bomby w Bet Wegan.

Od 5 rano Ramat Rachel pozbawiony jest wody, spowodu uszkodzenia rur wodociągowych przez terorystów.

—oOo—

Zgon nadrabina Wiednia Dra Dawida Feuchtwanga

Wiedeń 5. 7. ŻAT. Dziś rano zmarł nagle nadrabin Wiednia dr. Dawid Feuchtwang. Zmarły cierpiał na chorobę sercową. Liczył lat 72 i urodził się w Nicolsburgu. Dr. Feuchtwang był inspektorem nauk religijnych w wiedeńskich szkołach średnich. Zmarły był autorem szeregu dzieł naukowych, odgrywał też wybitną rolę w żydowskiem życiu społecznem Austrji.

580 CHALUCÓW NIEMIECKICH DO PALESTYNY.

Berlin 5. 7. ŻAT. Berliński Urząd Palestyński komunikuje, że w lipcu wyruszy z Niemiec do Palestyny transport emigrantów liczący 580 osób prawie wyłącznie chaluców.

—oOo—

Lux będzie pochowany na cmentarzu żydowskim

Genewa 5. 7. ŻAT. Przed zgonem tragicznie zmarły dziennikarz Lux, wyraził wobec rabina gminy żydowskiej w Genewie życzenie, aby pochowano go na cmentarzu żydowskim, aczkolwiek był bez wyznaniowcem.

Rabin dr. Pollakow uwzględnił ostatnie życzenie zmarłego i pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek na cmentarzu żydowskim, po przybyciu jego żony do Genewy.

Pogrzeb odbędzie się na koszt gminy żydowskiej w Genewie.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III. Karny
Dnia 25. 7. 1936.
Sygn. III. Pr. 101-36.

Sąd Okręgowy, Wydział III. Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 439 austr. proc. karnej zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 24 czerwca 1936 r. konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" numer 178 z daty 24. 6. 1936. wydanie V. z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na stronie 14 pt. Dramatyczne przeżycia Żydów w Myślenicach" w całości albowiem treść tych artykułów zawiera znamiona przestępstwa z art. 159 § 1.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik".

3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony

Krwawe walki między Arabami a strażą graniczną

W oczekiwaniu doniosłych wydarzeń

Jerozolima, 5. 7. ŻAT. W okolicy Dżabai doszło wczoraj do starcia między transjordańską strażą graniczną a terorystami arabskiemi. Straż graniczna w odpowiedzi na strzelaninę terorystów, postrzeliła 3 napastników.

Dwie bomby rzucono wczoraj w Wadi-Sali w pobliżu Tel-Awiwu. Bomby eksplodowały nie wyrządzając jednak szkody.

W okolicy Jerozolimy i Tel-Awiwu w ciągu dnia sobotniego doszło do strzelaniny między terorystami arabskiemi a wojskiem. Naskutek grożących napadów wysłano posiłki policyjne do Afule, Dżenin, Cemach i inn. miejscowości.

Arabscy teroryści zniszczyli drzewa eukaliptusowe na przestrzeni 10 dunamów w pobliżu Chedery:

Ostatni barak irgunu Menachem w połowie drogi między Rechobot a Ber-Tuwia spalony został przez terorystów arabskich. W baraku tym zbudowanym pół roku temu mieściły się kuchnia i jadalnia. W obozie arabskim toczy się ostra walka między zwolennikami kontynuowania strajku, a tymi którzy wypowiadają się za jego przerwaniem. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, iż w najbliższym czasie oczekiwać należy decydujących wydarzeń.

„Narodowy socjalizm nie zna wolności nauki"

Uroczystości jubileuszowe uniwersytetu w Heidelbergu

Berlin, 5. 7. ŻAT. W Heidelbergu odbyły się pompatycznie zapowiadane uroczystości z okazji jubileuszu 550-lecia istnienia tamtejszego uniwersytetu. Na głównej uroczystości wygłosił przemówienie minister oświaty Rzeszy dr. Bernard Rust, który zaznaczył, że „nietylko przeciwnicy polityczni, ale także szczerzy przyjaciele nieraz mają żal, że narodowy socjalizm podporządkowuje naukę władzy politycznej".

Rust oświadcza, że obawy te są nieuzasadnione. Przyznaje on, że z uniwersytetów niemieckich usunięto „marksistów", przemilcza jednak fakt, że prócz marksistów usunięto także Żydów i nie-Aryjczyków, aczkolwiek większość ich stanowili przeciwnicy marksizmu. Z kolei Rust oświadcza: „Jeśli brak uprzedzeń i swobodę nauki uważać się będzie za fundamentalne podstawy nauki, wówczas słuszny jest zarzut, że narodowy socjalizm jest wrogiem nauki. Narodowy socjalizm sadzi, że niema nauki bez uprzedzeń, żąda on, aby wiedza była zespolona z krwią i dziejami".

Pisma niemieckie donoszą, że na uroczystości heidelberskie przybyli przedstawiciele 31 państw. Według prasy niemieckiej brak było „tylko" przedstawicieli nauki angielskiej, prasa ta dyskretnie jednak przemilcza, że z państw, które były reprezentowane na uroczystościach heidelberskich, przybyli tylko przedstawiciele pojedynczych uniwersytetów, podczas gdy liczne uczelnie wręcz odmówiły przyjęcia zaproszeń do udziału w uroczystościach heidelberskich.

Organizatorzy uroczystości byli szczególnie zaskoczeni faktem, że do Heidelbergu nie przybył b. poseł USA w Berlinie dr. Jacob Gould Shurman, któremu Heidelberg zawdzięcza nowy gmach uniwersytecki. Fundusze na budowę tego gmachu dr. Shurman zebrał głównie wśród Żydów amerykańskich, dawnych słuchaczy uniwersytetu heidelberskiego. Jak zapewniają, dr. Shurman był szczególnie rozczarowany z powodu usunięcia z frontonu tego gmachu pierwotnego napisu „Żywemu duchowi" i zastąpienia go napisem „Duchowi niemieckiemu", ozdobionym nadto swastyką.

—oOo—

„Walka o przystań wolności dla narodu żyd."

Otwarcie konferencji sjonistów amerykańskich

New York, 5. 7. ŻAT. W mieście Providence (Rhode Island) nastąpiło wczoraj uroczyste otwarcie 39-ej dorocznej konferencji amerykańskiej Organizacji Sjonistycznej. W konferencji uczestniczy przeszło 500 delegatów, przybyło też parę tysięcy gości.

Prezydent organizacji Morris Rottenberg w przemówieniu inauguracyjnym przeprowadził analogję między „walką o przystań wolności dla narodu żydowskiego w Palestynie, a amerykańską walką o wolność z roku 1776, której rocznica obchodzona była wczoraj w całych Staanch Zjedn. Sjonizm — mówił dalej Morris Rottenberg — jest zastosowaniem zasad amerykańskiej deklaracji niepodległościowej do prześladowanego i dręczonego narodu żydowskiego. Rottenberg wezwał sjonistów amerykańskich, aby przyczynili się do jeszcze szybszego rozwoju Palestyny. Wyrażając podziw dla opanowania i wytrwałości jiszuwu, prez. Rottenberg podkreślił, że „jakkolwiek głęboko ubolewamy z powodu rozruchów, jesteśmy jednak pod wpływem ich wzmocnieni". Rottenberg przytoczył przytem jako przykład rozwój portu w Tel Awiwie.

Papen konferuje z Schuschniggiem w sprawie restauracji Habsburgów

Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika"

Londyn 5. 7. (C. F.) Z dobrze poinformowanych kół dyplomatycznych dowiadujemy się, że między Austrją a Trzecią Rzeszą odbywają się tajne rozmowy, które wbrew oficjalnemu dementi, prowadzone są między ambasadorem niemieckim we Wiedniu, von Papenem, a kanclerzem Schuschniggiem Kilka dni temu, podczas takiej konferencji, wyraził Schuschnigg żądanie by rząd niemiecki zgodził się na restaurację Habsburgów. Papen zapytał wówczas kanclerza, czy sprawa powrotu Habsburgów postanowiona jest jako rzecz aktualna już w czasie najbliższym, na co otrzymał odpowiedź, że choćby nawet realizacja tego kroku nie była przewidziana w najbliższym czasie, to jednak jest życzeniem rządu austrjackiego, uzyskać na to zgodę Trzeciej Rzeszy. Celem przygotowania restauracji Habsburgów w Austrji, zaproponował Schuschnigg ogłoszenie ustawy amnestyjnej dla socjaldemokratów i komunistów, na co rząd niemiecki miałby zgodę swą wyrazić. Trudności przedstawia sprawa rekonstrukcji gabinetu austrjackiego. Schuschnigg chciałby powołać w skład rządu trzech austrjackich nacjonalistów, mianowicie dra Manlichera, Gleise - Horstenaua i prof. Srbika. Papen natomiast proponuje dwóch zdecydowanych i stuprocentowych austrjackich narodowych socjalistów, mianowicie Neubachera i generała Bardolfa.

Sytuacja strajkowa we Francji wciąż nie opanowana

Paryż, 5. 7. PAT. Na terenie Francji strajkuje obecnie 120.000 robotników. Jakkolwiek w dalszym ciągu prasa rejestruje nowe układy między pracodawcami i pracownikami, to jednakże w dalszym ciągu wybuchają nowe konflikty. Tak nprz. w Marsylji wybuchł strajk okupacyjny w drukarniach. Również nie ukazały się dzienniki prowincjonalne w Bayonne i Biarritz. W Lille strajk objął ponownie przędzalnie. Robotnicy obsadzili fabrykę i więzili przez kilka godzin dyrektora. Izba przemysłowo-handlowa z Lille wystosowała protest na ręce rządu. W Rouen strajk objął pracowników garażowych itp.

„Ere Nouvelle" zwraca uwagę, iż powyższe wypadki, mimo zapowiedzi rządu, iż sytuacja strajkowa została już całkowicie opanowana, zaczynają nabierać permanentnego charakteru. „Jakkolwiek — twierdzi dziennik — minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż stoi na stanowisku utrzymania porządku, chaos w dalszym ciągu trwa. Naprawdę jest w tem coś nienormalnego. Opinja publiczna kraju — konkluduje „Ere Nouvelle" — zaczyna się niepokoić".

Szantażysta -- jeden z tysiąca -- omylił się

Berlin, 5. 7. ŻAT. Przed sądem przysięgłych w Hamburgu stanął w tych dniach młody Aryjczyk-szantażysta, który zamierzał wyłudzić od pewnej niewiasty 500 marek, grożąc jej w przeciwnym razie ujawnieniem jej zdrady wobec męża. Na przewodzie sądowym okazało się, że podsądny przyjął swą ofiarę za „pół-Żydówkę". W przekonaniu o tem szantażysta pisał też do niej list z inkryminowaną pogróżką. Niewiasta przedstawiła dowody swego aryjskiego pochodzenia. Sąd skazał szantażystę na 6 miesięcy więzienia i 3 lata utraty czci.

GUBERNATOR ALGIERU KONFERUJE Z BLUMEM.

Paryż, 5. 7. ŻAT. Gubernator Algieru Lebeau, którego wezwano do Paryża, odbył dłuższe konferencje z premjerem Blumem i z ministrem spraw wewnętrznych.

Przed wyjazdem z Algieru, Lebeau przyjął delegację miejscowych gmin żydowskich, która domagała się energicznych kroków ochronnych przed prowokacjami antyżydowskiemi. Gubernator zapewnił, że stać będzie na straży porządku, korzystając z wszelkich środków, jakiemi dysponuje.

Tunis, 5. 7. ŻAT. W mieście Gafsa doszło do rozruchów antyżydowskich. Muzułmanie zaatakowali sklepy żydowskie i kilka z nich zdemolowali. Wojsko przywróciło spokój: 3 radni muzułmańscy w Algierze ogłosili odezwę, aby ludność muzułmańska przeciwstawiła się propagandzie nienawiści rasowej.

—oOo—

W KILKU WIERSZACH

— Ze względu na pogłoski, że urzędnicy administracyjni w Palestynie zmierzają przystąpić do strajku, Wysoki Komisarz polecił poinformować urzędników arabskich, że ktokolwiek z nich przyłączy się do strajku, będzie natychmiast wydalony z pracy i utraci prawo do emerytury.

— W ciągu ostatniego tygodnia znacznie się pogorszyła sytuacja chrześcijańskich Arabów w Jaffie, którzy są napastowani przez muzułmanów, zwłaszcza zaś przez młodzież muzułmańską zarzucającą chrześcijańskim Arabom ich dość wydatne popieranie strajku arabskiego.

— Na cmentarzu muzułmańskim w Nablus wydzielono specjalny plac, na którym pochowani będą teroryści arabscy polegli w walkach z wojskiem w okolicach Nablus. Plac cmentarny otrzyma nazwę: „Ogród męczenników".

— Władze samorządu tel awiwskiego wydały zarządzenie, na mocy którego zawiesza się wszelkie rozrywki taneczne w miejscach publicznych do czasu, gdy nastąpi znaczna poprawa w sytuacji w Palestynie.

— W tych dniach nastąpiło uruchomienie nowej jerozolimskiej centrali telefonicznej, która pod względem technicznym stoi na bardzo wysokim poziomie. Nowa centrala umożliwi zainstalowanie aparatów telefonicznych u licznych abonentów którzy od szeregu lat daremnie ubiegają się o instalację.

WICKHAM STEED

Psychologja Anglika

Nie wiem, z czem można porównać kryzys psychologiczny jaki obecnie przechodzi naród angielski. Jest rozżalony, zawstydzony i czuje się nieswojo. Rozżalony przedewszystkiem w stosunku do swego rządu, zawstydzony spowodu ostatnich wydarzeń i rozgniewany spowodu sytuacji, w jakiej znalazła się Wielka Brytanja w oczach świata.

Byłoby rzeczą lepszą, gdyby Anglicy odczuwali żal do siebie samego. Jest to naród skłonny do powolnych rozważań. Nie zastanawia się jednak spokojnie i chłodno, gdy chodzi o pewne sprawy konkretne. Chętniej zamyka oczy przed faktami, które są mu nieprzyjemne. Z drugiej strony są jego impulsy przedewszystkiem moralne, — gwałtowne i szybkie. Między jego impulsami a jasnem uświadomieniem sobie własnych interesów narodowych nie istnieje związek świadomy, albo konieczny. Gdy cudzoziemiec zarzuca Anglikom, że postąpili impulsywnie, w chwili gdy naruszono ich interesy, Anglicy są święcie przekonani, że te zarzuty są bezsensowne i niesprawiedliwe. Wreszcie jednak dochodzą do tego, że ich impulsy moralne zbiegły się z ich interesami, a więc uświadamiają sobie, ze obcy krytycy postępuje logicznie.

Z początkiem wojny światowej, gdy zaatakowano Belgję, naród angielski jednogłośnie poparł wypowiedzenie wojny Niemcom. Nie znał powodów, z jakich Anglja w roku 1839 zdecydowała się bronić neutralności Belgji. Widział tylko moralną stronę sprawy: Niemcy świadomie złamały uroczystą umowę, a mały kraj zaatakowany został przez potężnego sąsiada. Blisko przez dwa lata sądzili Anglicy, że nie walczą o siebie, lecz w obronie Belgji, a pośrednio w obronie Francji. W połowie roku 1916 uświadomili sobie, że prowadzą wojnę w obronie własnego kraju. Ta powolność myślenia politycznego — stanowiąca rys zasadniczy myślenia angielskiego — wystąpiła też w konflikcie włosko - abisyńskim. Uczuciowo solidaryzowano się ze zasadą bezpieczeństwa kolektywnego przeciwko wojnie. Odczuwano też, że Lidze Narodów którą uważano za fundament polityki angielskiej, grozić może katastrofa, jeśli nie powstrzyma się ofensywy włoskiej. Może jeden na tysiąc obywateli angielskich wiedział coś niecoś o jeziorze Tsana, o źródłach Nilu i interesach angielskich, które mogły się znaleźć w niebezpieczeństwie. Przeważna większość kraju poparłaby rząd, gdyby ten zaryzykował wojnę przeciwko Włochom gwoli Ligi Narodów.

Dlatego opinja publiczna tak energicznie zareagowała w grudniu roku ubiegłego przeciwko planowi Hoare — Laval, tak, że Hoare musiał ustąpić. Gdyby wtenczas ustąpił Baldwin wraz z całym gabinetem, nikt by go nie żałował. Dopiero po załamaniu się oporu abisyńskiego zrozumiał lud angielski możliwe konsekwencje tego załamania się dla interesów angielskich. I teraz opinja oburzona była na rząd, zarzucając mu, że nie okazał ani odwagi, ani właściwego przewidywania wypadków.

Nastroje te jeszcze się wzmogły dzięki temu, że rząd wystąpił z wnioskiem zniesienia sankcji przeciwko Włochom. Lloyd George, który z opinją utrzymuje ściślejszy kontakt, niż Baldwin, wypowiedział to, co przeciętny obywatel czuł i myślał atakując rząd. Gdyby Lloyd George rozmaitemi ekstraturami nie rozczarował w ostatnich latach opinji publicznej, stałby się następcą Baldwina jako szef rządu narodowego. Jest rzeczą znamienną, że konserwatysta tak chłodny, jak lord Hugh Cecil, brat lorda Cecila of Chelwood, napewno nie bezkrytyczny przyjaciel Ligi Narodów posłał do „Times" list następujący: „Cały lud angielski poprze swój rząd, jeśli się nam wytłumaczy powody i motywy wojny. Cały lud jest przeświadczony, że tylko przez konsekwentne poparcie Ligi Narodów usprawiedliwić można nadzieję utrzymania pokoju. Nie uciekniemy jednak przed wojną, jeśli uciekniemy przed ryzykiem wojny. Tego rodzaju uległość jest uległością wobec szantażu".

Nikt z członków parlamentu lepiej nie wypowiedział myśli konserwatystów umiarkowanych, niż to uczynił lord Hugh Cecil. Dziwiłbym się, gdyby Baldwin i jego koledzy przetrwali kryzys, który powstał dlatego, że zaproponowali oni zniesienie sankcyj, na których im dawniej tak bardzo zależało. Prawdopodobnie nie obali ich klęska w parlamencie, ale zdaje się, że zbyt długo cieszyć się nie będą zaufaniem opinji publicznej, jeśli nie nastąpią w gabinecie poważne zmiany. Nie można przewidzieć, w jakim kierunku rozwinie się sytuacja, ale wydaje mi się rzeczą pewną, że kierunek ten nie będzie korzystny dla polityków, którzy, — wedle powszechnej opinji, nie sprostali swemu zadaniu.

—o0o—

Napad na Myślenice i --- pielgrzymka na Jasną Górę

Na temat bandyckiego napadu Doboszyńskiego i oryginalnych komentarzy prasy endeckiej pisze „Gazeta Polska":

Napad Doboszyńskiego, dający się porównać jedynie z najbardziej ponuremi kartami historji szlacheckiej Rzeczypospolitej, nad któremi płakaliśmy jako dzieci z bezsilnego gniewu i żalu — już zaczyna być nietylko usprawiedliwiony, ale i gloryfikowany. Aby to stwierdzić, dość przejrzeć uważnie oficjalne i nieoficjalne pisma stronnictwa narodowego z ostatniego tygodnia. Jakże starannie, z jaką głęboką życzliwością jest rysowana sylwetka psychiczna tego opętańca. Jakże umiejętnie podawany jest każdy strzępek jego wypowiedzeń, jak zręcznie sugerowana jest myśl, że przez Myślenice, ku czeskiej granicy prowadzi droga do Wielkiej Polski. Obawiamy się jednak, że w jednym momencie przesadzili reżyserowie tej precyzyjnej gry: w domieszaniu pierwiastka wzniosłości ewangelicznej do tego proceder u godnego panakmicicowej kompanji z jej najgorszych czasów. Znalazł się nawet publicysta, który zestawiając najważniejsze wypadki doby ostatniej wymienił obok siebie: pielgrzymkę młodzieży akademickiej na Jasną Górę i... napad Doboszyńskiego na Myślenice. Wprawdzie nawet w sferach nieposzlakowanie katolickich znalazły swój wyraz zastrzeżenia przeciwko pieczeniu partyjnej pieczonki przy sposobności tej pielgrzymki — nikt jednak nie zaprzeczy, że olbrzymia masa młodzieży biorącej w niej udział szczerze, a nawet wyłącznie ożywiona była najczystszem uczuciem religijnem i patrjotycznem składając hołd Królowej Korony Polskiej. Pozwalamy sobie sądzić, że zestawienie tego aktu ze zbójeckim napadem i bratobójczą walką jest pospolitem bluźnierstwem i urąga uczuciom młodzieży, ślubującej na Jasnej Górze.

„Ekspres Poranny" pisze:

Zanim jeszcze ukończono śledztwo w sprawie A. Doboszyńskiego i jego bandy dywersyjnej, w prasie endeckiej rozpoczęła się kampanja, która ma wyraźnie na celu apoteozowanie smutnego „bohatera Myślenic".

Oto np. „Wieczór Warszawski" w n-rze z dnia 2-go lipca pisze: „Na przestrzeni ostatnich kilku tygodni wybijają się szczególnie niektóre ruchy manifestacyjne, mające w sobie osobliwą siłę dynamiczną. Takimi objawami, wystrzelającymi ponad przeciętność dnia codziennego są: Przytyk, manifestacja Jasnogórska, Nowosielce — żeby nie wspomnieć już o zajeździe Doboszyńskiego na Myślenice".

W następnym numerze tenże dziennik, w artykule nacechowanym nieukrywaną sympatją dla Doboszyńskiego, przytacza „litanję" którą miał on ułożyć i opracować wraz z uczestnikami pielgrzymki Kalwaryjskiej.

Cała wogóle prasa endecka, zarówno warszawska jak i poznańska usilnie przygotowuje grunt do tego, by z Doboszyńskiego uczynić bohatera — męczennika.

Trzeba tedy powiedzieć pod adresem tych panów:

— Hola, mości panowie! Jest to coś gorszego jeszcze, aniżeli sponiewieranie idei narodowej, jest to — bluźnierstwo.

Zestawienie na jednym poziomie moralnym pielgrzymki Jasnogórskiej z „zajazdem" Doboszyńskiego na Myślenice raz jeszcze demasku je endecję i jej stałą metodę nadużywania religji do celów własnych, politycznych.

Kogo prowadziła na Jasną Górę czysta idea religijna i żarliwa chęć uproszenia u stóp Królowej Korony Polskiej łask dla Ojczyzny najbliższych i siebie, ten musi odczuć jako śmiertelną zniewagę moralną zestawienie go z dywersantami myślenickiemi, rabującymi cudze mienie, napadającemi na posterunki państwowe.

„Litanja" którą przytacza „W. Warszawski" jest utworem równie perfidnym, jak bluźnierczym, jest dokumentem przewrotności moralnej człowieka, przedstawianego w prasie endeckiej jako rzekomo żarliwego katolika.

Pisze się o Doboszyńskim, że to „katolik nowego typu" wyznawca katolicyzmu czynnego, twórczego, tworzącego nowy ustrój sprawiedliwości społecznej i narodowej. Doboszyński — to „czynny mistyk" — oto konkluzja opinji endeckiej.

Nie znaliśmy dotychczas tego typu „czynnych mistyków" ani „twórczych katolików" rabujących cudze mienie i napadających na spokojne miasteczka we własnym państwie. Takich „mistyków" nazywaliśmy dotychczas i nazywać będziemy nadal bandytami.

Endeckie próby przenicowania zasad moralności publicznej, które są żywą kopją tragicznej „niewiadomszczyzny" zgóry skazane są na niepowodzenie.

Odtrąci je ze wstrętem zdrowe poczucie moralne społeczeństwa.

Kombatanci polscy domagają się rozwiązania Stronnictwa Narodowego

W szeregu miast i miasteczek ziemi radomskiej odbyły się w ostatnich dniach wielkie zgromadzenia i wiece protestacyjne przeciwko metodom działania Stronnictwa Narodowego. Na zebraniach tych społeczeństwo w ostry sposób potępiło destrukcyjną działalność endecji.

Olbrzymi wiec manifestacyjny pod golem nie bem odbył się w Skarżysku-Kamiennej. Wiec zwołany został z inicjatywy zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, celem zaprotestowania przeciw ostatnim wydarzeniom w Myślenicach.

Na wiec przybyły olbrzymie tłumy ludności. Dłuższe przemówienie wygłosili przedstawiciele Federacji Polskich Zw. Obr. Ojczyzny w Skarżysku, Lubczyński i Pawlak. W przemówieniach swych mówcy poddali szczegółowej analizie działalność endecji przed odzyskaniem niepodległości i w ciągu lat ostatnich, poczem w ostrych słowach potępili destrukcyjną akcję Stronnictwa Narodowego, godzącą w interesy państwa. Po przemówieniach biorąca udział w wiecu publiczność wznosiła okrzyki anty-endeckie.

Na zakończenie wiecu zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję następującej treści:

„Społeczeństwo m. Skarżyska - Kamiennej zebrane na wiecu manifestacyjnym zwołanym przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, potępiając destrukcyjną działalność Stronnictwa Narodowego, a w szczególności ostatni napad, zorganizowany na Myślenice przez inż. Doboszyńskiego — prezesa zarządu powiatowego Str. Narodowego, przyrzeka przeciwdziałać szerzonej anarchji przez Stronnictwo Narodowe i żąda, aby Rząd rozwiązał tę partję, która narówni z komunistami godzi w byt Państwa i zagraża elementarnemu bezpieczeństwu obywateli.

Rezolucja ta świadcząca wymownie o nastrojach wśród zdrowo - myślącego społeczeństwa przesłana została oficjalnym czynnikom.

Jak się dowiadujemy, w wielu miejscowościach innych Ziemi Radomskiej odbędą się w najbliższych dniach podobne zgromadzenia.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Skutki antysemityzmu gospodarczego

Konserwatyści i obszarnicy z „Czasu" i „Słowa" zajmują się ostatnio gorliwie kwestją bytu małorolnych, pragnąc przesiedlić ich do miasta. Nie myślą oczywista o pomnożeniu placówek handlowych, gdyż znają skromne obroty kupiectwa, walczącego rozpaczliwie o swój marny byt — lecz dążą do wyrugowania Żydów i te gotowe sklepy i stragany chcą oddać rzekomo chłopom. Z tą chwilą nastanie dla chłopów żywot sielski i anielski.

Agitatorzy wskazują na iluzoryczny rozwój sklepów katolickich, co ma być zachętą dla przyjęcia tego programu. Przypatrzmy się zatem bliżej tym stosunkom, a znajdziemy rzeczywistość zgoła odmienną, zadającą kłam tej obłudnej teorji. Przekonamy się, że nie troska o byt chłopa kieruje tymi „opiekunami", lecz pospolita chęć wyrugowania Żydów z życia gospodarczego, aby móc zagarnąć placówki te dla siebie. Należy tu odróżnić dwie kategorje handlu nieżydowskiego. Pierwsza kategorja, to różnego rodzaju instytucje jak kółka rolnicze, spółdzielnie i t. p. opierające swój byt na różnych subwencjach, kredytach, udziałach, bezprocentowych odpisach, bez których egzystencja ich byłaby nie do pomyślenia, mimo kolosalnych ulg podatkowych. Druga kategorja — to różni urzędnicy, emeryci i t. p. Oni to zajmują placówki, sklepiki i stragany wyrugowanych Żydów, a nie chłopi. Klasycznym tego przykładem jest ostatnio Mińsk Mazowiecki... Są to przeważnie ludzie o stałych dochodach i dlatego nie ciągną z tego zysku, a co najważniejsze, nie są zdani na to, aby z tych rzekomych zysków utrzymywać rodziny.

Chłop, kierujący się — jak to mówią — zdrowym chłopskim rozumem, znający i doświadczający na własnej skórze „dobrodziejstwa" różnych „opiekunów" czy „instytucyj opiekuńczych" nie śpieszy zresztą wcale pod opiekuńcze skrzydła endecji. Woli on trwać przy swej roli i programie agrarnym Stronnictwa Ludowego. Jedynie dotychczasowi handlarze sacharyna, zapalniczkami, tragarze i roznosiciele wody sodowej korzystają z tej sposobności, zakładając kramy i stragany, licząc przytem na kredyt towarowy i — zwolnienie od podatków. Ten element, zawsze ryzykujący — próbuje na handlu.

Oto sukces antysemitów.

Ta robota „przewarstwowienia" zrobiła jednak swoje. W wielu miejscowościach ustał całkowicie ruch budowlany. Przy takim nastroju brak chęci budowy.

Całokształt polityki gospodarczej odstraszył kapitalistów zagranicznych, jak to wynika z ostatniego oświadczenia sen. Radziwiłła w dyskusji o pełnomocnictwach, z kraju odpłynęło 650 miljonów kapitału zagranicznego. A im mniej mamy kapitału w obiegu, tem trudniej do samowystarczalności gospodarczej Polityka szczucia niejedno zło już przyniosła, tysiącom robotników polskich zatrudnionych u Żydów. Wystarczy bodaj wskazać na fabrykę obuwia Pe-Pe-Ge. Prasa endecka chętnie drukowała na pierwszej stronie inseraty Pepege, ale gdy firma ta miała sprawę stemplową, wszczęto alarm. Przypomniano sobie wówczas, że właścicielami są Żydzi, bracia Heilpern. Zamykano oczy, że firma ta opłaca rocznie 6 miljonów podatków i opłat socjalnych, i że daje zatrudnienie 3 tys. robotnikom — Polakom. Zatkano sobie uszy na krzyk ludzi zagrożonych egzystencją, bo przecież „cel uświęca środki". „Nadzór" miał prowadzić to przedsiębiorstwo dalej no i doprowadził — wszyscy wiemy do czego...

Zbagatelizowano inicjatywę przemysłowców-Żydów, pionierów przemysłu gumowego w Polsce, którzy — co za ironja losu! — wybudowali swoją fabrykę w samem sercu antysemickiego Pomorza, — w Grudziądzu.

Charakterystycznym objawem jest, że robotnicy b. firmy Pepege wysłali pieszo delegację do władz centralnych w Warszawie o uruchomienie tej placówki — zamiast szukać winowajców i oskarżać prowodyrów endeckich, którzy przez wywoływanie nastrojów pogromowych uniemożliwiają angażowanie się przemysłowców i uruchomienie wielkich zakładów przemysłowych.

Jak na wstępie zaznaczyliśmy, wierzymy w zdrowy instynkt chłopa polskiego, który nie pójdzie na lep hjeny antysemickiej ,czyhającej na to, by na skórze jego eksperymentowano, nie bacząc na zgubne dlań konsekwencje. Błędna i obłędna jest teorja antysemicka, której hasła, jak masowa emigracja Żydów, wyglodzenie miejskiej ludności żydowskiej, bojkot i t. p. nigdy zrealizować się nie dadzą. Bo każdy kij ma dwa końce

M. Seelengut.

Pierwsze spotkanie z braćmi Minkowskimi

Zegar na dworcu głównym wskazuje godz. 5.45. Za chwilę ma nadjechać pociąg z Radomia, wiozący Hészla i Gabrysia Minkowskiego, synów bestjalsko zamordowanego szewca w czasie tragicznych zajść w Przytyku. Jestem szczerze wzruszony. Z niecierpliwością oczekuję chwili przybycia pociągu, by ujrzeć tych chłopców, którym los wyrządził tak nielitosną krzywdę. Już słychać syk lokomotywy. Wytężam wzrok coraz ostrzej, by ujrzeć nieszczęśliwych młodzieńców. Gabryś miał trzymać w ręku „Nowy Dziennik" jako znak rozpoznawczy.

W tej gorączkowej chwili mam pecha. Jak się później okazało, bracia Minkowscy wysiedli na dworcu zachodnim. Minęliśmy się więc. Po półgodzinnem bezskutecznem oczekiwaniu telefonuję do redakcji „Nowego Dziennika" i dowiaduję się że obaj Minkowscy są już na miejscu. Teraz jestem już całkiem spokojny.

Pierwsze spotkanie moje z braćmi Minkowskimi odbyło się w Bursie Witam się z nimi serdecznie i opowiadam o mojem niefortunnem oczekiwaniu ich na dworcu.

Starszy brat Gabryś jest to młodzieniec 16-letni, szczupły, wysoki. Nie włada dobrze językiem polskim, ale ostatecznie można się z nim porozumieć. Twarz jego blada, owiana smutkiem, — wzrusza sercem człowieka. Jest wyraźnie przygnębiony, dlatego też nie chcę chwilowo prowadzić z nim żadnej rozmowy.

Młodszy brat Herszel jest widocznie mniej przejęty tragedją swoją, toteż próbuję nawiązać z nim rozmowę. Gdy opisuje scenę, jak motłoch dostał się do mieszkania, ma oczy opuszczone wdół, jakby czuł że cały świat mu jest wrogi. Pamięta dokładnie morderców ojca i wymienia ich nazwiska.

Następnie opowiada, że w czasie procesu radomskiego przebywał u pewnego krawca damskiego na praktyce. Okazywano mu tam dużo serdeczności i współczucia.

— Skąd dowiedziałeś się o wyroku?

— Z gazet.

— Czy spodziewałeś się że taki zapadnie wyrok? Gdybym ja wiedział że tak będzie, nie odpowiadałbym na pytania endeckich adwokatów, którzy tylko obrażali.

Herszel Minkowski opowiada następnie o oskarżonych Żydach. Zna dobrze Chaima Leskę i dużo o nim mówi.

— Czy masz jeszcze młodsze rodzeństwo?

— Tak, mam też siostrę, która w tragicznej chwili była w szkole i nic jej nie mogli zrobić. Ale gdy przyszła potem do domu, to długo płakała na wiadomość, że zamordowali ojca i matkę.

W czasie rozmowy Herszel Minkowski roztwiera szeroko oczy i rzuca na mnie ostre spojrzenie. Odczuwam, że toczy jakąś walkę w sobie i mocuje się ze łzą ukrytą w powiece. Chwilami pojawia się na jego twarzy blady uśmiech, ale jest on raczej sztuczny. Upiorne widmo śmierci ojca i matki nie znikło mu z twarzy.

Starszy brat Gabryś jest bardzo poważny. Chodzi zadumany i pełen jest zwątpienia. Opowiada to samo prawie co młodszy brat Herszel. Jak wiadomo, został on silnie poraniony w czasie zajść, ale blizny nie ma już żadnej.

— Czy spodziewaliście się pogromu?

— Słyszałem godzinę wcześniej, że chłopi napadają na Żydów i dlatego też powiedziałem Ojcu, żeby zasunął okienice na rygiel. Nie pomogło to jednak. Chłopi zaczęli rąbać drzwi i dostali się do środka. Nie mieli żadnej litości. Gdyby było ich mniej, tobyśmy się bronili, ale było to niemożliwem.

W czasie procesu przebywał Gabryś u babki w Przytyku. Wyrok, o którym dowiedział się z gazet, silnie nim wstrząsnął. Cieszy się, że społeczeństwo żydowskie się nimi interesuje i okazuje im tyle współczucia. Ale cóż z tego. Morderstwo dokonane na Ojcu i Matce zraniło mu duszę może na zawsze.

ULRYK KUHN.

Język hebrajski w szkołach żydowskich w Związku Radzieckim?

Moskwa, 5. 7. ŻAT. W Moskwie krążą pogloski, że wraz z wprowadzeniem nauki języka łacińskiego i greckiego w wyższych oddziałach sowieckich szkół średnich ma też być wprowadzona nauka języka hebrajskiego w żydowskich szkołach sowieckich. Nauka języka hebrajskiego ma odbywać się w 8, 9 i 10-tym oddziale szkoły średniej. Uzasadnia to się tem, że bez znajomości języka hebrajskiego niepodobna zapoznać się z źródłami historji Żydów, które są przedmiotem nauczania w żydowskich szkołach sowieckich naturalnie w oświetleniu marksistowskiem.

Jak donoszą, prowadzone są pertraktacje z znanym historykiem literatury żydowskiej inż. Cymbergiem w sprawie zorganizowania nauki języka hebrajskiego w żydowskich szkołach średnich. Do tej pory nie udało się pogłosek tych skontrolować.

Komuniści śpiewają — — Marsyljankę...

Dziwne są nieraz losy piosenki, ale najbardziej paradoksalną jest chyba historja Marsyljanki. Stworzył ją — jak już onegdaj pisał kolega H. P. — poeta małej miary a w życiu pechowiec. Był to jedyny rzut wielki w życiu człowieka małego formatu, bo wszystko co twórca „Marsyljanki" pisał przedtem i potem, stało się tylko makulaturą. Nie powstała „Marsyljanka" w Marsylji, a tytuł swój zawdzięcza tylko tej okoliczności, że oddział ochotników z Marsylji przeszedł z tą pieśnią na ustach całą Francję, narzuciwszy ją niejako w ten sposób jako hymn wielkiej rewolucji francuskiej.

Potem przyszedł we Francji Napoleon, który stał się imperatorem i jako cesarz francuski chciał zapomnieć o rewolucyjnych początkach swej władzy. Chciał, by Francja zapomniała też, że przed kilku jeszcze laty śniła wielki sen o równości, braterstwie i wolności człowieka, i dlatego m. in. zakazał śpiewania „Marsyljanki". W o wiele silniejszym stopniu temi motywami kierowali się królowie burbońscy, gdy po genjalnym uzurpatorze objęli znowu „tron swych przodków". Ale gdy lud francuski w roku 1830 napędził Burbonów na wszystkie wiatry, zatrjumfowała znowu Marsyljanka na barykadach paryskich. Narazie ten triumf był jednak krótkotrwały, bo „Napoleon le petit" jak francuskiego cesarza z pod Sedanu nazwał genjalny trybun ludowy i nieśmiertelny poeta francuski Wiktor Hugo, poszedł w ślady swego stryja Napoleona Wielkiego i zakazał znowu śpiewania Marsyljanki. Śpiewano ją jednak dalej we Francji pocichu a wybuchła znowu głośnym protestem podczas komuny paryskiej w roku 1870.

I stała się Marsyljanka hymnem narodowym trzeciej republiki francuskiej. Śpiewano ją podczas wszelkich uroczystości oficjalnych, a wszyscy dygnitarze, począwszy od prezydenta republiki a skończywszy na małym policjancie, stawali na baczność, gdy ją intonowano. Stawali też na baczność carowie i wielcy książęta rosyjscy odwiedzający Francję albo przyjmujący u siebie przedstawicieli Francji republikańskiej, chociaż u siebie w domu tj. w Rosji carskiej, wsadzali do więzienia i zsyłali na Sybir ludzi, którzy śpiewali Marsyljankę.

Marsyljanka stała się hymnem państwowym, którego uznać nie chciała międzynarodówka socjalistyczna. Gdy Poincare przybył do Petrogradu, by scementować bezpośrednio przed wilką wojną światową sojusz militarny między republikańsko-demokratyczną Francją a Rosją carską, przyjęło go uroczyście Marsyljanka, ale rewolucyjni marynarze i robotnicy odpowiedzieli „międzynarodówką". Tak było nietylko poza Francją, ale i w samej Francji. Walczyły ze sobą Marsyljanka i „Międzynarodówka".

Teraz we Francji frontu ludowego Marsyljanka odniosła trjumf ostateczny. Uznali ją nietylko socjaliści, ale i komuniści francuscy z ramienia których poseł Thorez podczas obchodu stulecia Marsyljanki oświadczył, że Marsyljanka to hymn Francji Jakobinów i Żyrondystów że jest pieśnią prześladowaną przez tyranję. Nawet więc komuniści francuscy odkryli w sobie nagle sentyment dla wielkiej tradycji rewolucji francuskiej i zadeklarowali się jako gorący patrjoci. Mniejsza o to, czy to jest szczery wybuch uczucia, czy też komuniści francuscy są bardzo zręcznymi taktykami, odbierającymi wiatr żaglom nacjonalizmu francuskiego, ale jakżeż pouczającą jest ta historja Marsyljanki. W Rosji komuniści odkryli nagle ojczyznę, a Radek staje się chorążym patrjotyzmu sowieckiego. We Francji komuniści biją pokłony przed Marsyljanką i trzykolorowym narodowym sztandarem francuskim, natomiast nasi komuniści żydowscy wiją się w konwulsjach wściekłości, gdy śpiewamy „Hatikwę"....

Moassi.

Dlaczego rozbiło się pedagogiczne Locarno francusko-niemieckie?

Przed kilku miesiącami oświadczył Hitler w swej ofercie pokojowej, obliczonej na lat 25, że jego najgorętszym życzeniem jest wyeliminowanie z nauki i wychowania wszystkiego, coby zaszkodzić mogło pojednaniu narodów. Zdawało się, że Niemcy hitlerowskie całkiem już szczerze dążą do Locarna francusko - niemieckiego w dziedzinie wychowania, bo oto zjawili się w Paryżu profesorowie niemieccy i zasiedli przy jednym stole z profesorami francuskimi, by z podręczników szkolnych wyeliminować to wszystko, co jest spuścizną tylko nienawiści międzynarodowej. Profesorowie niemieccy nie protestowali nawet przeciwko udziałowi w konferencji uczonych francuskich, których pochodzenie nie jest stuprocentowo aryjskie.

Zasiedli więc przy okrągłym stole uczeni francuscy i niemieccy i długo debatowali, jak w podręcznikach szkolnych ustosunkować się należy do Karola Wielkiego, Ludwika XIV. i obu Napoleonów. Jakoś uzgodnili swe stanowisko w tej sprawie, ale dyskusja gwałtowna i namiętna zaczęła się, gdy na tapecie obrad zjawiła się wielka wojna światowa. Uczeni francuscy a zwłaszcza prof. Isaac udokumentowali, że wszystkie podręczniki Niemiec hitlerowskich wychowują młodzież w tym duchu, by nie zapomniano Alzacji i Lotaryngji. Uczeni niemieccy odpowiadali ostrą i surową krytyką podręczników francuskich, ale w toku dyskusji okazało się, że tych podręczników, nasuwających mnóstwo zastrzeżeń, używa się tylko w prywatnych szkołach francuskich, a nie w szkołach państwowych. Mniejsza jednak o to, bo uzgodniono wreszcie Locarno pedagogiczne, sformułowane w 40 punktach. Bomba pękła, gdy miano podpisać to Locarno, bo oto uczeni niemieccy otrzymali nagle rozkaz, by natychmiast spakowali manatki i wyjechali do Niemiec.

Można sobie wyobrazić, jakie to wrażenie wywarło w kołach pedagogów francuskich. Dziwimy się tylko lekkomyślności tych ludzi, którzy naprawdę wyobrażali sobie, że można z Niemcami hitlerowskimi dojść w jakiejkolwiek dziedzinie do porozumienia. Wszak taka potężna Anglja czekać musi miesiącami całemi, na odpowiedź Hitlera na swój kwestjonarjusz, a kanclerz niemiecki podróżuje po Morzu Północnem, ma zamiar wybrać się na Morze Śródziemne, by pocichu zetknąć się z Mussolinim. Jeśli więc Niemcy lekceważą sobie Edena, czyż można było spodziewać się, że okażą więcej kurtuazji dla naiwnych francuskich profesorów uniwersytetu?

Zasłużoną więc nauczkę otrzymali ci profesorowie uniwersytetu, którzy poza plecyma Międzynarodowego Instytutu dla współpracy umysłowej konferowali z emisarjuszami hitlerowskimi. Gdyby się bowiem byli poinformowali z Rue Montpensier, gdzie mieści się siedziba Międzynarodowego Instytutu współpracy umysłowej, dowiedzieliby się, że jedna z komisji tego instytutu zbadała 95 podręczników niemieckich i 63 z nich napiętnowała jako nader niebezpieczne dla współpracy międzynarodowej....

Adam Steiner

Pięć lat piekła Legji Cudzoziemskiej

Wspomnienia młodego Żyda

10)

Nareszcie doszliśmy do celu. Zostaliśmy zakwaterowani w koszarach i rozpoczęła się normalna służba w niezwykle ciężkich warunkach. Klimat tu jest subtropikalny, termometr wskazuje w cieniu ponad 50 stopni, w słońcu 65, tak że niesłychanie trudno jest ustać przez dwie godziny na warcie w strasznym żarze słońca. Noce też są gorące i nie przynoszą wcale ukojenia. Straszliwa susza spala wszelką roślinność, bydło więc niema paszy. Mięso, które nam dawano, składało się z samych tylko kości.

Po kilku tygodniach pobytu w Geryville pewnego dnia kazano nam się przygotować do marszu. Dostaliśmy wypchane i ciężkie plecaki, i wymaszerowaliśmy w pełnym rynsztunku do miejscowości Bedeau — 200 klm od Geryville — na manewry. Upały były nie do zniesienia. Starsi legjoniści padali po drodze z wycieńczenia i braku wody. Kto nie miał sił do marszu, mógł siąść na osła, ale zato po nadejściu do etapu musiał przez całą noc stać na warcie, albo też wykonywać inne roboty w obozie wśród nocy. Wytężałem ostatki sił, by nie ulec wyczerpaniu i maszerowałem bez wytchnienia. Przynajmniej mogłem sobie wypocząć w nocy.

Po kilkunastu dniach takich piekielnych manewrów rozchorowała się znaczna ilość legjonistów. Większość miała poranione nogi, ale też znaczna ilość zapadła na choroby żołądka i dostała wysoką gorączkę. Któregoś dnia major, dowódca naszego bataljonu, zwołał wszystkich żołnierzy, których było około 600, i zapowiedział, żeby zdobyć się jeszcze na ostatni wysiłek i wytrwać, że czekają nas jeszcze dwa dni marszu, poczem zajdziemy do pewnej wsi arabskiej, gdzie rozbijemy obóz i wypoczywać będziemy przez trzy dni. Pozatem zapowiedział major, że otrzymamy podwójną ilość wina.

Po przemówieniu majora o godzinie 1-szej w nocy, wyruszyliśmy w dalszą drogę z śpiewem na ustach. Nazajutrz, w porze obiadowej, zrobiliśmy pauzę i gotowaliśmy obiad na brudnej wodzie, zamiast jednak podwójnej porcji wina, jak przyrzekł major, dostaliśmy porcję zmniejszoną do połowy. Zaczęło się szemranie i pomruki niezadowolenia, ale nic nie wolno mówić głośno — w obawie przed karą.

Nazajutrz wymaszerowaliśmy w dalszą drogę, ale już — bez śpiewu na ustach. Każdy z nas snuje jakieś zamysły i plany. Maszerujemy jeszcze dzień — ale przyobiecanej wioski nie widać. Major pociesza nas, że jeszcze trzeba ujść tylko 10 klm. Uszliśmy jednak jeszcze 50 klm. i niema obiecanego spoczynku.

UCIECZKA

Była noc i trzeba było rozbić obóz. Wyznaczono mi wartę od goziny 11 do 1-szej po północy, byłem więc niewyspany i upadałem z sił. Stojąc na warcie, rozważałem gruntownie sytuację. Rozmaite myśli przychodziły mi do głowy. Czy nie dość już tej męki? Jak długo będę jeszcze to wszystko znosił? Jestem już u kresu sił, nie potrafię dłużej. Uciec! Wydostać się za wszelką cenę na wolność!

Minęły dwie godziny warty. Trębacz zatrąbił pobudkę, trzeba było się pakować w dalszą drogę. Uszliśmy jeszcze dzień i już było widać zdaleka dymy z najbliższej wsi arabskiej, gdzie mieliśmy rozbić obóz i wypoczywać przez trzy dni. Nad ranem pierwszego dnia zarządzono zbiórkę całego batal jonu. Okazało się, że brak 40 legjonerów, którzy zdezerterowali w niewiadomym kierunku.

Wobec tego major zabronił wychodzić z obozu każdemu, kto ma rangę poniżej sierżanta — po zachodzie słońca. Obóz obstawić kazał podwójną wartą. Ale środki te na nic się nie zdały. W nocy znów uciekło 30 legjonerów z sierżantem na czele. Zabrali karabin maszynowy, dużo żywności i dwa osły. Dowiedziawszy się o tem, major był rozwścieczony.

Myśl o ucieczce coraz bardziej nie dawała mi spokoju.

(C. d. n.)

W SPORCIE

Niesłychane stanowisko „sprawozdawcy" sportowego

Sankcjonowanie stronniczości sędziego

W jednem z pism warszawskich ukazało się po zawodach piłkarzy wiedeńskiego Hakoahu z Warszawianką 2:0 i z Legją 2:2 sprawozdanie, które między innemi w następujący niesłychany sposób pisze o powyższych zawodach:

„Ostatni pobyt wiedeńskiego Hakoahu w Warszawie może być rzeczywiście ostatnim. Rozwiał on bowiem iluzję, iż mecze z tą drużyną posiadają specjalną siłę atrakcyjną dla naszych widzów. Publiczność polska zbojkotowała te zawody, zaś żydowska stawiła się tak nielicznie, iż na przeciętnym meczu ligowym bywa więcej widzów. Z chwilą gdy mecze z Hakoahem przestały być kasowemi, z tą chwilą niema powodu sprowadzać go do Polski. To bowiem co Hakoah pokazał, można zobaczyć u każdej przeciętnej drużyny zawodowej, nie ryzykując przytem awantur. To, co polska publiczność zniosła od Anglików, w żadnym wypadku nie zniosłaby od Hakoahu.

Goście nie próbowali oddawać faulów, choć by li prowokowani, nie protestowali przeciwko sędziom, choć ci niejednokrotnie ich krzywdzili.

Niczem nie przypominali tego dawnego Hakoahu który może lepiej grał, ale który na boisku zachowywał się w sposób niemożliwy.

Oba mecze odbyły się w innych nastrojach. Pierwszy minął niemal w zupełnej ciszy. Publiczność polska nie próbowała nawet dopingować beznadziejnej Warszawianki.

Drugi mecz a zwłaszcza po przerwie, gdy Legja atakowała, toczył się przy wrzasku i nawoływaniach widzów. Publiczność żydowska była powściągliwa tak w radości, jak i w protestach, sędziowie p. Fass i Berglas zlekka faworyzowali polskie drużyny, czem dali dowód dobrej orjentacji w nastrojach publiczności. Inaczej mogło dojść do awantur".

Mimo nieprzychylnego nastawienia wobec Hakoahu, prasa nie mogła zaprzeczyć, że Hakoah i w chwili obecnej jest lepszy od drużyn warszawskich i mimo, że w Austrji zajmuje przedostatnie miejsce, w Polsce mógłby kandydować do czołowego miejsca. Nagół też prasa zgodnie podkreśla wysoką kulturę piłkarską drużyny żydowskiej.

—oOo—

Z POLSKIEGO PIŁKARSTWA.

Na posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej omówiono szczegóły rozpoczynającego się w dniu 6 bm. treningowego przedolimpijskiego obozu piłkarskiego w Centr. Inst. W. F. W obozie tym weźmie udział 35 graczy.

Pierwszym partnerem polskiej drużyny olimpijskiej będzie wiedeński Wacker. Mecze z Wackerem odbędą się na Śląsku, przyczem 11 bm. Wacker grać będzie w Katowicach, a 12 bm. w Wielkich Hajdukach.

Na dzień 18 — 19 bm. projektowane są dalsze mecze sparingowe, przyczem na przeciwnika upatrzony jest budapeszteński Ferencvaros.

Ustalono ostatecznie kalendarzyk zawodów międzypaństwowych na sezon jesienny. Mecz Polska — Niemcy dnia 13 września rozegrany zostanie w Warszawie. W dniu 6 września drużyna polska grać będzie na dwóch frontach, a mianowicie z Łotwą w Rydze oraz z Jugosławją w Belgradzie. Na dzień 4 października zaakceptowano mecz z Danją w Kopenhadze.

Rozgrywki międzyokręgowe o wejście do Ligi pomiędzy mistrzami okręgów miały się rozpocząć w grupach już 12 lipca, ale tego dnia odbędą się tylko 2 — 3 mecze, gdyż reszta zostanie przełożona ze względu na niezakończenie mistrzostw w niektórych okręgach.

Zarząd uwzględnił odwołanie Cracovii, zarządzając, że Cracovia będzie musiała grać jeszcze tylko dwa mecze z mistrzem jesienno - wiosennym okręgu (Grzegórzecki K. S.) a nie jak poprzednio projektowano, nadto z Podgórzem.

ZUZANNA LENGLEN W DOSKONAŁEJ FORMIE.

W Paryżu odbył się ciekawy pokazowy mecz tenisowy, w którym francuska para zawodowych tenisistów Zuzanna Lenglen — Henryk Cochet pokonała parę zawodowców mężczyzn Ramillon - Burke 8:6 4:6 6:1.

Zdaniem prasy francuskiej zarówno Cochet jak i Z. Lenglen, zademonstrowali doskonałą formę.

Danja — Finladnja mecz piłkarski w Helsinkach wygrali Duńczycy 4:1.

INFORMATOR PALESTYŃSKI

Dookoła kolonizacji stanu średniego

„Doświadczenie uczy, że osoba z tzw. stanu średniego idzie na osadnictwo rolne tylko niechętnie indywidualnie lub w zbyt małej grupie. Nawet w wypadku jeśli się człowiekowi takiemu wskaże nadającą się ziemię brak mu fantazji, by sobie mógł wyobrazić jak ta ziemia będzie wyglądała po uprawieniu jej i skolonizowaniu przez wystarczająco dużą grupę osadników. Kolonista stanu średniego nie jest w stanie z powodu swego wieku i dotychczasowych czynności zawodowych do pracy pionierskiej, którą chaluc ochotnie bierze na siebie. Dlatego też należy osadnikom tego typu stawić ziemię do dyspozycji dopiero po jej odpowiedniem przygotowaniu i kiedy istnieje już gotowy plan osiedlenia". Z temi uwagami zwrócił się zarząd towarzystwa „Rassco" (Rural and Suburban Settlement Company — Towarzystwo dla osadnictwa wiejskiego i podmiejskiego) w sprawozdaniu do XIX. Kongresu. Charakteryzują one działalność tego towarzystwa, którego zadaniem jest zestawianie odpowiednich kompleksów gruntów, parcelacja ich, zakładanie dróg i zaopatrywanie w wodę, tworzenie oszczędnego planu zabudowania i gospodarki, przygotowanie wspólnej organizacji produkcji i sprzedaży, starania o stałych instruktorów dla poszczególnych grup i wreszcie pomoc dla osadników przy uzyskaniu kredytu. Towarzystwo postawiło sobie za cel stać się centralną instytucją dla kolonizacji stanu średniego w ogólności a nietylko dla imigrantów z Niemiec.

„Rassco" wystąpiło na ostatnich Targach Lewantyńskich z własną wystawą dającą obraz dotychczasowych prac przygotowawczych w trzech kompleksach rolnych wzgl. podmiejskich przeznaczonych dla kolonizacji stanu średniego a mianowicie w kolonji „Herzlija", gdzie posiada 500 dunamów, w Kirjat Bialik w Zatoce Hajfskiej i w Tel Awiwie.

Życzyćby sobie należało, o ile faktyczne działalność wspomnianego towarzystwa rozwijać się będzie po linji wytyczonych planów zwłaszcza, że nosi ono cechę przedsiębiorstwa nawpół społecznego (zapewnienie sobie gruntów na ziemiach KKL, planowane odstąpienie akcyj za 10.000 ŁP Agencji Żydowskiej), by okazało jaknajwięcej zainteresowania dla kolonizacji stanu średniego pochodzącego z Polski. Dotychczas bowiem, w przeciwieństwie do tego co zrobiono dla Żydów niemieckich, Żyd emigrant z Polski choćby był owiany najlepszemi pragnieniami pójścia na rolę, chociażby miał ku temu objektywne warunki niema — cośmy już niejednokrotnie podkreślali — dokąd się zwrócić o radę i pomoc przy urządzeniu się na roli.

Jeszcze w sprawie zezwoleń na wywóz kapitału przez tzw. „kapitalistów"

Notatka nasza, zamieszczona w poprzednim numerze „Informatora Palestyńskiego" a dotycząca możliwości uzyskania zezwolenia Komisji Dewizowej na wywóz 1.000 ŁP do Palestyny pod warunkiem, że inna osoba prześle do Polski tę samą kwotę pieniężną nie została, jak się okazuje, przez wiele osób należycie zrozumiana. Wyjaśniamy przeto, że należy przedewszystkiem odróżnić dwie sprawy: przyznanie certyfikatu „kapitalistycznego" przez Brytyjskie Biuro Paszportowe i zezwolenie Komisji Dewizowej na wywóz pieniędzy. Brytyjskie Biuro Paszportowe przyznaje certyfikat pod warunkiem a) wpłacenia na konto ambasady brytyjskiej w Warszawie kwoty 1.000 ŁP wzgl. równowartości w złotych b) przedłożenia odpowiednich dowodów, z których wynikałoby, że petent jest faktycznie człowiekiem zamożnym i zdeponowana kwota 1.000 ŁP stanowi faktycznie jego wyłączną i niepodzielną własność. Po zabraniu przekonania, że kwota zdeponowana stanowi niewątpliwie własność petenta Brytyjskie Biuro Paszportowe przyznaje certyfikat, lecz nie może udzielić wizy wjazdowej palestyńskiej na paszporcie emigranta, gdyż w myśl przepisów emigracyjnych Rządu Palestyńsk. wiza ta może być udzielona tylko po uprzedniem przekazaniu z konta ambasady kwoty 1.000 ŁP do Palestyny, ten zaś ostatni warunek na skutek ograniczeń dewizowych jest niewykonalny. Wtedy dopiero staje się aktualna kwestja przelania do Polski z zagranicy przez samego petenta wzgl. przez inną osobę, która chce petentowi służyć pomocą przy emigracji kwoty 1.000 ŁP z zagranicy. Jeżeli więc petent wystara się, by do Polski przesłano np. z Anglji 1.000 ŁP (w związku z jego staraniami) uzyska zezwolenie na przesłanie swoich 1.000 ŁP i otrzyma wizę palestyńską.

—oOo—

Odpowiedzi redakcji

SJONISTKA „G". 1) W sprawie tej należy zwrócić się bezpośrednio do Brytyjskiego Biura Paszportowego w Warszawie (Aleje Ujazdowskie 18) i przedłożyć świadectwo ślubu, dowód osobisty Pani, 3 fotografje Pani potwierdzone przez Magistrat, paszport palestyński męża, oraz stwierdzenie jego stanu cywilnego wydane przez Rabinat w Palestynie. Sprawę można załatwić korespondencyjnie zwłaszcza, że Biuro Paszportowe wysyła pewne druki do podpisu. 2) Przypuszczalnie tak, nie sądzimy bowiem, by odnośne Biuro Paszportowe we Wiedniu czyniło specjalne trudności. 3) Nie wiadomo nam o żadnych warunkach pobytu przez określony czas w Polsce wzgl. w innym kraju.

STAŁY CZYTELNIK A. L. KOLB. — Nie zauważyliśmy tego nazwiska w wiadomościach palestyńskich.

B. B. JAROSŁAW. — Prosimy zwrócić się do 1) Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej, Warszawa, Fredry 10. wzgl. do 2) Liszkat Mischar, Tel - Aviv, Lilienblumstr. 14.

Dr. L. K. Artykuł w tej sprawie zamieściło czasopismo „Palastina" w nr. 3 i 6 z br.

ABONENT F. A. TARNÓW: Centrala dla spraw uchodźców z Niemiec znajduje się w Londynie a nie w Niemczech. Informacji udzieli Hitachdut Ole Germania w Tel - Awiwie.

PERRY NADAL MISTRZEM TENNISOWYM ŚWIATA

We finale gry pojedyńczej panów we Wimbledonie między dotychczasowym mistrzem świata Anglikiem Perrym, a faworytem turnieju Niemcem Crammem, zwyciężył niespodziewanie łatwo Perry w 3 setach 6:1, 6:1, 6:0. Cramm nadwyrężył sobie zaraz spoczątku meczu udo i nie był zdolny do walki.

W półfinale doubla panów wielką sensacją była klęska francuskiej słynnej pary Borotra — Brugnon w walce z parą angielską Hare-Wilde 1:6, 6:4, 1:6, 4:6. W półfinale mixta Budge-Fabyan pokonali Malfroy-Sperling 6:4, 6:3. W półfinale doubla pań Fabyan-Jacobs zwyciężyły Ingram-King 6:4, 6:3, zaś Stammers-James pokonały Andrus-Henrotin 6:0, 6:4.

HEBDA GRAĆ BĘDZIE W HOLANDJI.

Zarząd Pol. Zw. Lawn - Tenisowego przyjął zaproszenie dla Hebdy na międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Holandji, które odbędą się w Nordwijk w dniach od 6 — 12 bm.

Sensacje regat w Henly. Osemka japońska pokonała osadę Quintin BC Boston Union BC (St. Zj.) zwyciężył zeszłorocznego mistrza Pembroke College Cambridge, FC Zurych pokonał Jezus College Cambridge. W jedynkach Kanadyjczyk Coulson wywrócił się i nie ukończył biegu, Warren wyeliminował De Millea (Kanada), Winstone (Anglja) pokonał Johnsona (USA), Rufli (Szwajc) wygrał walkowerem z Wingate.

Przegląd gospodarczy

Rynek akcyj i walut

Na światowych giełdach papierów wartościowych zaznaczyła się w tygodniu ubiegłym tendencja niejednolita przy obrotach umiarkowanych. Sfery giełdowe wstrzymywały się w dalszym ciągu od zawierania poważniejszych tranzakcyj, oceniając międzynarodową sytuację polityczną nadal za niewyjaśnioną. Dotychczasowy przebieg konferencji w Genewie, sfer giełdowych zupełnie nie zadowolnił, ponieważ ogólnie przypuszczano, że ostatnia sesja Ligi Narodów zdoła załatwić szereg kwestyj spornych i rozjaśnić zagmatwaną sytuację polityczną.

Wallstreet wykazywała tendencję niejednolitą. Wahania kursów były dość znaczne. Momentami działającemi na zniżkę, była obawa strajku w przemyśle stalowym, oraz wiadomość o olbrzymim deficycie budżetowym Stanów Zjednoczonych, wynoszącym w zakończonym w dniu 30 czerwca rb. roku budżetowym 1935/36 — jak stwierdził w swem przemówieniu przez radjo sekretarz skarbu Morgenthau — rekordową cyfrę blisko 4.400 miljn. dolarów. Momentami dodatniemi natomiast były: ożywienie w przemyśle i handlu, oraz wiadomości o wysokich dywidendach w kilku wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych i zakładach użyteczności publicznej. Pożyczki polskie, po przejściowej znaczniejszej zniżce, wywołanej zawieszeniem transferu, zdołały w końcu okresu sprawozdawczego kursy swoje wydatnie poprawić. Notowania wróciły do poziomu z końca ubiegłego tygodnia, a nawet, jeśli chodzi o Pożyczkę m. Warszawy i Pożyczkę Śląską, osiągnęły zwyżkę. W dniu 2 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 26 czerwca rb.): 8 proc. Pożyczka Dillona 53.00 (53.00), 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna 60.00 (60.00), 6 proc. Pożyczka Dolarowa 52½ (53.00), 7 proc. Poż. m. Warszawy 44.00 (35.00), 7 proc. Pożyczka Śląska 42.00 40.00).

Również w Londynie zaznaczyły się intensywniejsze wahania kursów akcyj i papierów procentowych. Brytyjskie papiery państwowe przeważnie zniżkowały, co tłumaczy się wiadomościami o spadku dochodów skarbowych. Akcje kolejowe, które początkowo w związku ze zmniejszeniem się wpływów bieżących na kolejach, uległy zniżce, pod koniec tygodnia osiągnęły lekką poprawę. Akcje fabryk motorów i samolotów, zwyżkujące stale od kilku tygodni, w środku tygodnia sprawozdawczego, wskutek realizacji zysków przez spekulantów, znacznie się osłabiły. Poważnie zniżkowały akcje cynowe, ze względu na spadek cen cyny na rynkach światowych. Natomiast zyski kursowe osiągnęły akcje przemysłu ciężkiego, budowlanego i naftowego. Z papierów zagranicznych bardzo mocno kształtowały się kursy rent francuskich.

Zwyżka papierów procentowych i akcyj na giełdzie paryskiej, zapoczątkowana w końcu poprzedniego tygodnia, trwała w dalszym ciągu, przybierając na początku tygodnia sprawozdawczego bardzo duże rozmiary. Zwłaszcza renty państwowe wykazały silną zwyżkę. Tłumaczy się to przedewszystkiem korzystną oceną polityki finansowej rządu, znacznym przypływem złota do Banku Francuskiego, a wreszcie reakcją, która musiała nastąpić po nadmiernej zniżce rent w poprzednich miesiącach. Pod koniec tygodnia tempo zwyżki nieco osłabło, co przypisać należy niezbyt pomyślnym dotychczasowym wynikom sesji Ligi Narodów w Genewie i ostatnim debatom w Izbie Deputowanych o ligach patrjotycznych.

Na giełdzie amsterdamskiej przeważała zwyżka, co z jednej strony tłumaczy się pomyślnemi stosunkowo wiadomościami z giełd zagranicznych, z drugiej zaś strony poprawą sytuacji gospodarczej w kraju. Z akcyj przemysłowych zwyżkowały Unilever, cukrowe, kauczukowe i tytoniowe. Mocne były również akcje linij okrętowych.

Na giełdzie berlińskiej dała się zauważyć tendencja zwyżkowa dla akcyj wskutek większych zleceń publiczności. Natomiast renty nie cieszyły się popytem i kursy ich utrzymały się naogół w granicach poprzedniego tygodnia. Giełda wiedeńska wykazywała lekką zwyżkę akcyj zwłaszcza przemysłowych. Papiery procentowe ulegały dość znacznym wahaniom.

Obroty na giełdzie warszawskiej były małe. Kursy akcyj ulegały nieznacznym tylko wahaniom, natomiast silniejsze wahania wykazywały pożyczki państwowe, zwłaszcza 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna, która bezpośrednio po zawieszeniu transferu pożyczkowego poważnie się obniżyła, osiągając jednak pod koniec tygodnia znaczniejszą poprawę. Notowano (pierwsza cyfra z 26 czerwca, druga z 3 lipca rb): papiery procentowe: 3 proc. Pożyczka Inwestycyjna I emisji 66.50 — 67.00, II emisji 67.50 — 68.00, serje II emisji 77.00 — 77.00, 4 proc. Prem. Pożyczka Dolarowa 50.00 — 48.00, 5 proc Pożyczka Konwersyjna 51.00 — 49.50, 6 proc. Pożyczka Dolarowa 65.00 — 69.00, 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna 50.25 — 52.00, 4½ proc. Listy Zastawne Ziemskie 45.00 — 45.38, 5 proc. Listy Zastawne m. Warszawy z r. 1933 — 53.75 — 54.50; akcje: Bank Polski 99.00 — 101.00, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 27.50 — 27.50, Lilpop 12.75 — 13.00, Starachowice 33.75 — 33.75, Norblin 51.50 — 51.75.

Kursy dewiz zagranicznych na giełdzie warszawskiej kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 26 czerwca, druga z 3 lipca rb.): Amsterdam 359.25 — 360.00, Berlin 213.45 — 213.45, Brukselia 89.55 — 89.35, Londyn 26.59 — 26.52, Kopenhaga 118.25 — 118.45, Nowy York kabel 5.29 3/4 — 5.28 3/4, czek 5.28 5/8, Paryż 35.01 — 35.01, Praga 21.96 — 21.95, Sztokholm 137.25 — 136.80, Zurych 172.70 — 172.90

Możliwości eksportu do Palestyny

Polsko Palestyńska Izba Handlowa podaje do wiadomości, iż ostatnio do biura Pawilonu Polskiego na Targach Lewantyńskich, 1936 w Tel-Awiwie wpłynęły następujące zapytania odnośnie importu towarów z Polski.

105-LF-36. Poważna hurtownia palestyńska pragnie importować z Polski kartofle, jabłka, i jaja.

107-LF-36. Firma tel-awiwska zgłosiła zapotrzebowanie na dodatki do czapek.

111-LF-35. Firma palestyńska pragnie sprowadzać z Polski zboża wszelkie.

112-LF-36. Firma w Tel-Awiwie interesuje się importem stołów bilardowych.

114-LF-36. Dom handlowy w Palestynie pragnie sprowadzać z Polski nasiona.

116-LF-36. Firma palestyńska pragnie zakupić w Polsce bilardy.

123-LF-36. Firma tel-awiwska interesuje się importem z Polski materjałów włókienniczych na ubrania robotnicze.

127-LF-36. Dom Handlowy w Tel-Awiwie zgłosił zapotrzebowanie na wyściółki do butów.

129-LF-36. Firma palestyńska interesuje się importem z Polski wyrobów czmerglowych.

131-LF-36. Firma hajfska pragnie sprowadzać z Polski wyroby szmerglowe.

133-LF-36. Firma palestyńska nawiąże kontakt z polskim eksporterem papieru falistego.

135-LF-36. Dom Handlowy w Tel-Awiwie zgłosił zapotrzebowanie na terpentynę, parafinę i wosk.

137-LF-36. Firma palestyńska pragnie sprowadzać z Polski papier krepowy.

138-LF-36. Firma tel-awiwska interesuje się imortem z Polski asfaltów w blokach.

139-LF-36. Dom Agenturowy w Palestynie obejmie przedstawicielstwo polskich firm włókienniczych.

141-LF-36. Firma palestyńska obejmie przedstawicielstwo polskich firm, produkujących artykuły litograficzne, introligatorskie i cynkograficzne.

142-LF-36. Dom Handlowy w Tel-Awiwie pragnie importować z Polski soki owocowe.

143-LF-36. Firma palestyńska interesuje się importem z Polski papieru dla celów chemicznych.

148-LF-36. Firma tel-awiwska pragnie importować z Polski wyroby włókiennicze jak: plusze, kołdry, chustki i tp.

150-LF-36. Dom Handlowy w Palestynie interesuje się importem z Polski wyrobów włókienniczych.

153-LF-36. Firma palestyńska zgłosiła zapotrzebowanie na wyroby włókiennicze, plusze i tp.

154-LF-35. Firma hajfska pragnie importować z Polski latarki.

155-LF-36. Firma palestyńska interesuje się importem z Polski materjałów na krawaty.

156-LF-36. Dom Handlowy w Palestynie pragnie sprowadzać z Polski materjały włókiennicze, plusze i td.

157-LF-36. Dom Agenturowy w Tel-Awiwie obejmie przedstawicielstwo polskich firm włókienniczych oraz handlujących artykułami rolnemi.

Wszelkich informacyj w powyższych sprawach udziela Polsko-Palestyńska Izba Handlowa Warszawa, Fredry 10.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 6 LIPCA 1936

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj 7.40 Wesoły koncert z płyt; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Koncert południowy w wyk. zespołu Pawła Rynasa 12.55 Muzyka z płyt 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Koncert muzyki popularnej. Wyk. Tercet harmonijek ustnych oraz Br. Łodygowski (Harmonja) 15.30 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.45 Konkurs śpiewaków leśnych, opowiadanie dla dzieci; 16.00 Koncert popularny w wyk. ork. Filharmonji warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego; 16.45 Żywienie zbiorowe w lecie, 17.00 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny, przy fort. prof. L. Urstein; 17.30 Piosenki w wyk. Zespołu „Te 4" 17.50 Urlop i polowanie, 18.00 Sporty w dawnym Krakowie, wygł. dr. Krystyna Pieradzka; 18.15 Muzyka z płyt; 18.25 Wiadomości z dnia. 18.30 Odczyt pt.: Idea narodowa w literaturze słowackiej wygłasza dr. Wł. Bobek; doc. U. J. 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Lissie von Rosen odśpiewa piosenki hiszpańskie francuskie i szwedzkie, akomp. prof. L. Urstein; 20.00 Legenda o „Sonacie księżycowej, Beethovena, reportaż muzyczny Junoszy Dąbrowskiego; 20.30 Torpedą do Augustowa, feljeton wygł. Kazimiera Muszałówna; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Muzyka operetkowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego, 22.00 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.10 Lokalne wiadomości sportowe; 22.15 Muzyka taneczna.

* * *

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków. 12.55 Skrzynka rolnicza; 13.05 p. Kraków. 18 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków; 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18 Recital fortepianowy; 18.20 Daniel Rops o kulturze współczesnej — szkic liter. wygł. A. Kruczkowski; 18.35 Program; 18.40 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Lekcja języka polskiego; 15.45 p. Kraków; 18 Skrzynka ogólna; 18.10 Teatr Wyobraźni: Słuchow. pt. Czarownica, St. Ligonia; 18.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 12.55 Pogad. dla robotników; 13.05 p. Kraków; 18. Od morza do Łodzi 18.10 O wszystkim potroszku, 18.15 p. Kraków.

* * *

Wiedeń (506.8) 17.40 Muzyka dwufortepianowa; 18 Aud. wokalna; 21 Barwne melodje — koncert rozrywkowy; 23.30 Lekka muzyka wiedeńska.

Medjolan (368.6) 20.35 Kwiat Hawaju — operetka Abrahama.

Praga (470.2) 21.00 Koncert czeskiej ork. filharmonicznej.

Energiczna walka z antysemityzmem w Rumunji

Bukareszt. 4. 7. (ŻAT) Władze sądowe prowadzą energiczne dochodzenia w sprawie ekscesów antyżydowskich. W ubiegłym tygodniu zatrzymano w Bukareszcie 84 osoby, a 57 z nich pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Aresztowani rekrutują się przeważnie z członków organizacyj antysemickich.

Rumuński minister spraw wewnętrznych, przerwał urlop i wrócił do Bukaresztu celem osobistego kierowania akcją bezpieczeństwa.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

EPILEPSJA

Epilepsją czyli padaczką nazywamy okresowo występujące napady drgawek, połączone z utratą przytomności. Choroba ta znana już była od wieków. W czasach starożytnych nazywano ją „chorobą świętą“, sądzono bowiem, że wywołują ją jakieś nadprzyrodzone, tajemnicze siły, które wstępują w chorego i opanowują jego ciało. Nic dziwnego! Żadna może inna choroba nie wywiera tak niesamowitego wrażenia na widzu, jak właśnie epilepsja. Człowiek pozornie zupełnie zdrów pada nagle z krzykiem na ziemię i ciałem jego wstrząsają drgawki, przejmujące grozą. Szczególnie silnie działał widok tej choroby na fantazję ludów wschodnich i prymitywnych. To też jeszcze dziś uważa się w wielu krajach Wschodu epileptyków za ludzi świętych, posiadających tajemne moce, a nawet niektóre religje wschodnie wybierają specjalnie epileptyków na kapłanów.

Dziś wiemy, że chorobę tą powodują zawsze pewne

zmiany w mózgu.

Mogą one być wrodzone albo odziedziczone, al bo też powstają w ciągu życia. Są w mózgu pewne środki regulujące ruchy człowieka, a więc osobno ośrodki dla ruchów rąk, nóg, głowy itd. Można eksperymentalnie wywołać drgawki zupełnie podobne do epileptycznych, drażniąc te ośrodki elektrycznie. Jeżeli więc mózg ulegnie schorzeniom, może powstać powoli epilepsja, zaczynając się od drgawek np. ręki, później obejmując też nogę itd. Znamy jednak najrozmaitsze rodzaje tej choroby, począwszy od lekkich tylko zawrotów głowy i utraty przytomności do najcięższych stanów epileptycznych, w których występuje 50 napadów dziennie i więcej. W wypadkach

epilepsji wrodzonej

też są pewne zmiany w strukturze mózgu, które usposabiają danego osobnika do napadów, jeżeli zadziała jakiś czynnik szkodliwy, np. wadliwa przemiana materji. Czasem alkoholizm lub kiła rodziców jest przyczyną choroby.

Głównym objawem epilepsji jest napad epileptyczny. Przed napadem pojawiają się zwykle

t. zw. zwiastuny napadu

są to np. wrażenia chłodu, mrowienia, lub chory widzi jakieś kolory, czerwone płomienie, postacie, słyszy jakby dźwięk dzwonów lub strzały, czasem czuje rozmaite zapachy, nieraz zrywa się bezwiednie, staje się niespokojny. Sam napad przychodzi nagle. Chory traci przytomność, wydając czasem głośny krzyk. Ciało sztywnieje, chory pada jak kłoda na ziemię.

Niebezpieczeństwa napadu

polegają na tem, że chory padając, może się poważnie zranić, uderzyć głową o ostry przedmiot, poparzyć się, spaść z wysokości, ulec śmiertelnemu wypadkowi. Należy więc przedewszystkiem dbać o to, by chorego ułożyć wygodnie, pod głowę położyć coś miękkiego, ponieważ występują potem drgawki rąk i nóg oraz głowy, chory może ugryźć się w język, dlatego między zęby należy włożyć chusteczkę. Drgawki trwają od kilku minut, poczem powoli ustają. Chory przychodzi do siebie o niczem nie wiedząc. Potem zwykle zasypia. Po ubudzeniu się z tego snu zwykle poznaje po ogólnem osłabieniu, że miał napad.

Niezawsze jednak napad ma taki przebieg. Zdarzają się

napady bez drgawek

chorzy tracą tylko na krótszy lub dłuższy czas przytomność, przestają np. nagle mówić, albo przy obiedzie nagle przestają jeść, nieruchomo trzymając łyżkę w ręce. Po chwili przychodzą do siebie, o niczem nie wiedząc. W takiem zamroczeniu przytomności czasem chorzy wstają w nocy,

chodzą po dachach

lub też wędrują, odbywają dalekie podróże, budzą się ze zdziwieniem w obcem otoczeniu, nie mogąc pojąć, skąd się tu wzięli. Stany takie zamroczenia przytomności trwać mogą kilka dni do kilku miesięcy.

Częstość napadów jest bardzo różna. U niektórych chorych raz na rok lub na kilka lat, u innych zaś kilka napadów dziennie. Chorzy cierpiący dłuższy czas na epilepsję wykazują pewne zmiany psychiczne, po których lekarz neurolog bardzo łatwo poznaje epileptyka.

Według dzisiejszego stanu nauki epilepsja jest praktycznie

chorobą uleczalną

to też należy poddać się zawsze leczeniu neurologicznemu, które zawsze prawie zdoła zmniejszyć ilość napadów, albo wogóle napady usunąć. Przestrzegać trzeba w pierwszym rzędzie djety bezsolnej, niedrażniącej, możliwie jarskiej Również alkohol i wszelkie używki, jak kawa, herbata, tytoń, są wzbronione. Tryb życia powinien być regularny, niemęczący, stolec codzienny. Unikać powinno się silnych wzruszeń. Obecnie medycyna rozporządza dużym zapasem środków, które stosowane indywidualnie zawsze odnoszą pożądany skutek, w każdym wypadku lekarz rozstrzyga o stosowaniu metody leczniczej, jako też i djety. Z nowszych metod wymienić należy leczenie falami krótkiemi oraz odmę mózgową.

Epilepsja jest chorobą dość częstą. Nadmienić warto, że wielu ludzi wybitnych i genjalnych było epileptykami, między innymi podobno

Mahomet, Juljusz Cezar, Napoleon,

w literaturze też cały szereg wybitnych nazwisk wyliczyćby można.

Bardzo podobne do epileptycznych są nieraz

napady histeryczne

które można tem odróżnić, że trwają one dłużej, nieraz do [illegible] godziny, przyczem przytomność nie jest zniesiona, nigdy nie ma ukąszenia się w język, rzadko też chorzy w napadzie histerycznym się ranią, ponieważ uważają dobrze, gdzie i jak padają.

DR. LUDWIK GRABSCHEID.

Odpowiedzi redakcji

ABONENT E. Zażywanie po głównych pożywieniach t. zw. węgla zwierzęcego reguluje sprawę nieprawidłowej fermentacji w jelitach.

SJONISTA K. B. Z. Uważamy, że cały list utrzymany jest zupełnie niepotrzebnie w tonie roz paczliwym, podczas kiedy sama dolegliwość nie jest wcale tak groźna. Jeśli normalne życie płciowe nie jest w stanie tego usunąć, w takim razie trochę bromu, odpowiednio użytego, sprowadzi natychmiast pożądaną zmianę. Proszę się zwrócić do dobrego neurologa, a wszystkie Pańskie skargi natychmiast znikną.

I. G. 1) Proszę wcierać codziennie w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy. 2) Per hydrol w maści (za receptą lekarza). 3) Wymaga obejrzenia, by zorjentować się co to za pryszcze? 4) Kwas salicylowy w kolodjum. 5) Dobre usługi oddaje „Epilon“.

STAŁA CZYTELNICZKA K 13. Codziennie rano, na czczo, energiczny masaż brzucha.

LINA. Perhydrol w maści wybiela cerę. Można go stosować stale bez żadnych obaw. Naturalnie unikać należy przytem opalania się na słońcu.

STROSKANA MATKA. Wskazane codzienne pędzlowanie stóp 20-procentowym wodnym roztwo rem formaliny. Resztę ciała zmywać dwa razy dziennie wodą z octem i używać lekkiej, przewiewnej odzieży.

CIEKAWY. Mogą to być objawy choroby wenerycznej, zwanej rzeżączką (tryprem); jednakowoż pewność może dać tylko mikroskopowe badanie wycieku.

NIESZCZĘŚLIWA MATKA R. L. Możemy Pani podać dwa adresy. 1. Zakład leczniczo - wychowawczy dla dzieci nerwowych, cofniętych w rozwoju i trudnych do wychowania dra Spektorowej w Łodzi, ul. Pabjanicka 55. 2. Zakład leczniczo - wychowawczy dra Twerskiego w Grotach pod Warszawą.

STAŁA CZYTELNICZKA. 1) Spacery codzienne, ale niezbyt męczące, są nawet wskazane. 2) Objaw w pierwszych miesiącach ciąży normalny. 3) Miarodajne jest tu tylko zdanie lekarza - ginekologa. 4) Do połowy ciąży dozwolone, ale bardzo ostrożnie.

ZYTA 22. I owszem, zabieg taki, dokonany przez wytrawnego chirurga - kosmetyka ma wszelkie szanse powodzenia. O ile nam wiadomo, Lwów niema specjalisty tego rodzaju. Warszawa Wiedeń lub Paryż. Koszta dość duże.

NIESZCZĘŚLIWA NIEZAMĘŻNA 38. I jedna i druga sprawa wymaga zbadania; na odległość nic można sobie o tem wyrobić zdania.

OCZEKUJĄCA 1. 1) Jeśli oboje narzeczeni są zupełnie zdrowi i jeśli w rodzinie nie było wypadków chorób umysłowych względnie nerwowych, to poważnych przeszkód niema. Na ogół jednak — wobec tego, że niezawsze się wie o wypadkach chorób umysłowych w dalszej rodzinie — unika się takich związków małżeńskich ze względu na możliwość obarczenia dziedzicznego potomstwa. 2) Wskazane naświetlanie skóry głowy intensywnie lampą kwarcową (przynajmniej 2 razy w tygodniu). 3) Nacierać skórę głowy codziennie spirytusem salicylowym. 4) Wymaga obejrzenia przez lekarza chorób skórnych.

BEN JEHUDA. Proszę się zastosować do rad, udzielonych wyżej „Oczekującej“ pod 3 i 4. Przystrzyżenie włosów wskazane. Próby leczenia hor monami są dopiero w zawiązku i wiele o tem po wiedzieć nie można.

ZMARTWIONY MŁODZIENIEC. Miarodajne jest tu tylko zbadanie mikroskopowe. Jeśli badaniem takiem wykluczymy obecność bakteryj, które chorobę tę wywołują t. zw. gonokokków, w takim razie może być mowa tylko o katarze cewki, cierpieniu zupełnie niewinnem, które nie tylko Panu, ale także nikomu innemu żadnej szko dy wyrządzić nie może. Jest to zresztą cierpienie, które bardzo często pozostaje po przebyciu rzeżączki; jest trudne do wyleczenia, ale na szczęście — jak już wyżej powiedzieliśmy — zupełnie nieszkodliwe. Niema powodu do rozpaczy.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

„Dzień żydowski" w Rodes Island

Państwo czci zasługi Żydów

New York, 5. 7. ŻAT. W związku z obchodem trzechsetlecia stanu Rodes Island w dowód uznania dla zasług położonych przez Żydów dla rozwoju tego stanu, proklamowano dziś „dzień żydowski".

W uroczystości tej brało udział 500 delegatów, oraz dwa tysiące gości, przybyłych na 39 konferencję krajową sjonistów w Stanach Zjednoczonych.

Gubernator Teodor Green odczytał tekst proklamowania „dnia żydowskiego" wspominając o tem, że Żydów zaproszono do osiedlenia się w roku 1684 czyli w 48 lat po założeniu tego stanu. W końcu gubernator powitał delegatów na konferencję sjonistyczną oraz żydowskich uczestników uroczystości jubileuszowych, zapewniając, że w tym stanie zawsze przestrzegane będą zasady wolności religijnej.

Komitet jubileuszowy wydał też bankiet na cześć delegatów na konferencję sjonistyczną w Prowidencji.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego konferencji sjonistycznej, która obradowała w Prowidencji., odczytano pismo powitalne prezydenta Roosevelta, poczem prezydent Organizacji Sjonistycznej w Ameryce Moritz Rottenberg złożył obszerne sprawozdanie z działalności za rok ubiegły.

Referent nawoływał amerykański ruch sjonistyczny do poparcia Agencji Żydowskiej w jej wysiłkach do oddziaływania na Anglję, aby prowadziła bardziej pozytywną politykę odnośnie do tworzenia żydowskiej siedziby narodowej.

Czas już najwyższy, wywodził Rottenberg, aby władze mandatowe zrozumiały jak błędną i bezplanową jest polityka zaspakajania żądań przywódców arabskich ze szkodą dla interesów żydowskich.

Należy zastosować kurs, który położy kres arabskiej wrogości skierowanej zarówno przeciw władzy mandatowej, jak i przeciw Żydom.

Taki kurs przewidywać powinien wzmożoną emigrację, ułatwienie zwartej kolonizacji żydowskiej, skupywanie terenów państwowych dla żydowskiej kolonizacji, wielkie roboty melioracyjne itd.

Wszystko to przywróci równowagę struktury ekonomicznej i doprowadzi do normalnej współpracy między Arabami i Żydami.

Mówiąc o rozruchach w Palestynie Rottenberg oświadcza: podczas gdy rząd twierdzi, że panuje nad sytuacją, w kraju jest wciąż niespokojnie.

Środki stosowane obecnie są wysoce niedostateczne. Sądzę, że władza mandatowa spełni swe zobowiązania i położy kres aktom teroru i gwałtu.

Sprawozdanie organizacyjne głosi, że amerykańska Organizacja Sjonistyczna liczy obecnie 16.432 członków, zaś deficyt organizacji zredukowano o 53.000 dol.

Następnie odbyło się specjalne posiedzenie konferencji, poświęcone pamięci Nachuma Sokołowa.

Przemówienia wygłosili ponadto: Profesor Uniwersytetu Columbja Baron po angielsku, Rabaczow po hebrajsku i Goldberg po żydowsku.

„Home Fleet" opuszcza wody Morza Śródziemnego

Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika"

Londyn 5. 7. (C. F.) Od chwili objęcia stanowiska pierwszego lorda admiralicji przez sir Samuela Hoarea, spodziewano się, że lada dzień nastąpią poważne posunięcia, które będą świadczyły o odprężeniu sytuacji między Anglją a Włochami na Morzu Śródziemnem. Obecnie, po uchwaleniu zniesienia sankcyj w Genewie, następuje dalszy krok, mający być dowodem dążności Anglji do stopniowego likwidowania zatargu z Włochami. Admiralicja brytyjska postanowiła bowiem zredukować liczebność jednostek floty morskiej, skoncentrowanych w Gibraltarze. Wielkie statki angielskie zawiną do portu Portsmouth już po upływie 15-tu dni. W Gibraltarze pozostaną tylko dwa krążowniki oraz siedm mniejszych jednostek flotowych.

Z drugiej strony okręty, należące do eskadry chińskiej, które zostały sprowadzone na Morze Śródziemne, wróciły do swej eskadry macierzystej, by wziąć udział w manewrach, które tam zostaną przeprowadzone. Eskadra ta opuści 20 lipca Wei - Hai - Wei by udać się do Tsingtao, poczem powrócą do swej bazy, w drugiej połowie miesiąca sierpnia.

W ten sposób flota angielska odzyskuje równowagę na morzach, a Morze Śródziemne zostaje odciążone.

Syreny XX wieku

Piękny jacht »Virginja« pod flagą amerykańską zawitał do Smyrny. Jacht należał do miljonera chicagowskiego, mr. Clips'a, który mimo swoich 72 lat pełen był jeszcze radości życia i chęci poznania świata i jego cudów. Ale mr. Clips miał osobliwe gusty: nie zadawalały go piękne widoki, miasta, egzotyka Wschodu. Sędziwy młodzieniec pożądał za wszelką cenę sensacyj. A miał na swoim jachcie managera od rozrywek mr. Pelletier, Francuza, którego ciężkim, niebylejakim obowiązkiem było dostarczanie swemu szefowi sensacyj, widowisk, wzbudzających dreszczyki. Mr. Pelletier pracował i cierpiał nie na żarty. Swoje dobrze zresztą opłacane stanowisko mógł stracić każdej chwili, wiązała go bowiem z mr. Clips em umowa, na podstawie której mógł być zwolniony bez uprzedniego wymówienia, jeśli w jakimkolwiek porcie do którego zawinie jacht „Virginja", nie dostarczy swemu panu rozrywek godnych miljonera dotkniętego speen'em.

W Smyrnie mr. Pelletier pracował w pocie czoła: zaprodukował przed mr. Clips'em jakiś sklecony na zamówienie harem, pokazał mu spelunkę palaczy haszyszu, tańce derwiszów. Ale wszystko to nie zadowolniło mr. Clipsa, który jęczał z nudów. Zrozpaczony manager wyprosił zwłokę 24-godzinną dla wyszukania w Smyrnie jakiejś szczególnej sensacji. Zjawił się po tym terminie i oznajmił mr. Clips'owi, że ujrzy coś czego jeszcze nie widział — taniec syren. Dzięki tylko wymowie i wysiłkom jego, Pelletier'a, udało mu się namówić kierownika nadwornej trupy tanecznej b. sułtana do jednego jedynego występu. „Syreny" będą tańczyły na brzegu morza, wśród skał.

Gdy nadszedł wieczór, jacht podpłynął do brzegu smyrneńskiego. To, co ujrzał z pokładu jachtu mr. Clips było dość zwykłą produkcją taneczną młodych, ładnych girls francuskich, należących do trupy występującej w jednem z variétés smyrneńskich. Girlsy, przebrane za syreny, pląsały przy świetle księżyca na brzegu, między skałami, zanurzały się raz i drugi w wodę. Trwało to godzinę prawie. Mr. Clips był zadowolony. Ale po ukończeniu tańców wpadło mu do głowy, aby zaprosić „syreny" na jacht. Całe towarzystwo wraz z manager'em „syren", rodakiem Pellietier'a, niejakim p. Pujos, znalazło się na pokładzie „Virginji". Tu rozpoczęła się wesoła pijatyka, w której wzięła udział nietylko załoga, ale i warta pokładowa. Wszyscy byli pod dobrą datą, z wyjątkiem p. Pujos, który, gdy sen zmorzył załogę, zrewidował kasę miljonera, zabrał jej pokaźną zawartość, poczem pobudził swoje „syreny" i ulotnił się czemprędzej. Taki był epilog „sensacji" rozrywkowej. Skończyło się jednak dość szczęśliwie dla Pelletier'a, któremu mr. Clips darował zajście z kasą. Bądź co bądź była to emocja, której właśnie sędziwy podróżnik szukał, a że o pieniądze mu nie chodziło więc stratę przebolał.

Wierzytelności w walutach obcych i zabezpieczenia hipoteczne

Polski Związek Zrzeszeń Właścicieli Nieruchomości Miejskiej uzyskał w ministerstwie skarbu zapewnienie, że rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych będzie opracowane w niedługim czasie.

Rozporządzenie to będzie miało doniosłe znaczenie dla właścicieli nieruchomości obciążonych wszelkiego rodzaju wierzytelnościami i zabezpieczeniami hipotecznemi w walutach obcych, którym ta ostatnia okoliczność znacznie utrudniała, a nieraz wręcz uniemożliwia dysponowanie hipoteką i zawieranie tranzakcji nieruchomościami.

Ponowne skazanie Waldemarasa

Ryga. 4. 7. PAT. „Zinos" donosi, że dziś w Kownie po raz drugi rozpatrywano w sądzie sprawę Waldemarasa za umieszczenie artykułu w gazecie „Tautos Kelijas" p. t. „Droga narodu". Pismo było skonfiskowane lecz artykuł został przedrukowany przez „Ostpreussische Ztg." w Królewcu. Na pierwszej rozprawie Waldemarasa skazano dodatkowo na kilka miesięcy więzienia. Sprawę obecnie rozpatruje trybunał najwyższy. Należy zaznaczyć, że Waldemaras za zamach z 7 czerwca 1934 r. skazany jest na 12 lat ciężkiego więzienia.

DZIEŃ PROPAGANDY POKOJU WE FRANCJI

Paryż, 5. 7. PAT. Komitet francuski powszechnej organizacji pacyfistycznej zwrócił się do rządu o pozwolenie na zorganizowanie dnia propagandy pokoju w dn. 2 sierpnia 1936 r. Pozwolenie to uzyskano. W czasie obchodu, który wyznaczono na dzień rocznicy wojny, zabierze głos premjer Blum.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Anglja zachowuje hegemonję tennisową

FINAŁY WIMBLEDONU. JAKOBS MISTRZYNIĄ ŚWIATA

Finał singla pań między *Jakobs (USA)* i *Sperling - Krahwinkel (Danja)* wygrała Jakobs 6:2, 4:6, 7:5, poziom niski, ale walka zacięta. Doubla pań wygrała para *Stammers, James (Anglja)*, zwyciężając *Jakobs, Fabyan (USA)* 6:2, 6:2. Doubla panów wygrała para angielska *Hughes, Tuckey*, pokonując parę również angielską *Hare, Wilde* 6:4, 3:6, 7:9, 6:1, 6:4. W mixcie zwyciężyli znowu Anglicy *Perry, Round* nad *Budge, Fabyan (USA)* 7:9, 7:5, 6:4. Tak więc za wyjątkiem gry pojedynczej pań wszystkie tytuły mistrzowskie zdobyli Anglicy, dokumentując ponownie swą hegemonję tennisową.

—o0o—

WYNIKI LIGOWE

Kraków: Garbarnia — Warta 1:0
Lwów: Pogoń — Ruch 1:1
Warszawa: ŁKS — Warszawianka 3:1
Świętochłowice: Wisła — Śląsk 2:0
Katowice: Dąb — Legja 2:1

GARBARNIA — WARTA 1:0 (0:0)

Powyższy mecz ligowy, rozegrany w Krakowie na boisku ludwinowskiem, wygrali zasłużenie Krakowianie. Zawody stały na bardzo niskim poziomie, gra była beznadziejna. Głównym winowajcą tego stanu rzeczy był sędzia p. Sawicki ze Lwowa, który okazał się kompletnie nieudolnym, rozstrzygał bardzo mylnie, krzywdząc obie strony.

W I połowie przewagę ma Warta, nie wykorzystując dwóch pozycyj. W II połowie natomiast opanowuje pole Garbarnia, która w tym okresie gra ładnie i ambitnie mimo wykluczenia Wilczkiewicza (jeszcze w I części) i gry w dziesiątkę. W 4-tej minucie zdobywa decydującą i jedyną bramkę Pazurek I, uzyskując dla swej drużyny dwa cenne punkty.

Wiosenna kampanja ligowa zakończona

Ruch leaderem. — Legja outsiderem. — ŁKS i Dąb poprawiają lokatę.

(hl.) Po zwycięstwie Ruchu nad Wisłą i remisie uzyskanym we Lwowie z Pogonią utwierdził trzechkrotny mistrz polskiej ligi swe stanowisko leaderowe na finiszu wiosennej kampanji ligowej. Jest już teraz zupełnie pewnem, po przeprowadzonem śledztwie przez WGD Ligi, że sromotną klęskę z Cracovią poniósł mistrz w stanie nieprzytomnym z pijaństwa całonocnego, przyczem na jaw wyszły jeszcze inne sprawki, jak wynagrodzenie po 50 zł. każdemu graczowi Ruchu po zwycięstwie zeszłotygodniowem nad Wisłą. Stosunki „amatorskie" w lidze wymagają jednak energicznej sanacji.

Wisła zatrzymała pozycję wiceleadera, ale depcąca jej na piętach Garbarnia jest w lepszem położeniu, ma bowiem mniej gier (9) spowodu nierozegrania meczu z Warszawianką. Drużyna ludwinowska wyprzedziła Pogoń lwowską. Pocieszającem jest w tej konkurencji, że nareszcie zespoły krakowskie nie odgrywają już tak marnej roli w ekstraklasie, jak to było w ostatnich latach, gdzie dwie drużyny krakowskie musiały wypaść z ligi, a reszta ciężko walczyła o honorowe uplasowanie się w tabeli.

Pewnego rodzaju sensacjami były zwycięstwa ŁKSu nad Warszawianką w Warszawie i Dębu nad Legją w Katowicach, dzięki czemu Łodzianie wydobyli się aż na piąte miejsce i zepchnęli Wartę i Warszawiankę, zaś Dąb za jednym zamachem wysunął się z niebezpiecznej strefy outsiderowej, w której znalazły się Legja i Śląsk, oraz zrównał się punktowo z Wartą i Warszawianką. Benjaminek katowicki nie chce być tylko dostarczycielem punktowym. Tragiczną jest sytuacja Legji warszawskiej. „Filja warszawska Cracovii" może łatwo podzielić los swej macierzy krakowskiej. Tak wygląda drużyna, której wewnętrzne stosunki są nadwerężone. Musi to się odbić nazewnątrz i na wyniki, oraz stanowisko.

Obecnie mamy pauzę wakacyjną w lidze. W połowie sierpnia rozpocznie się na nowo młócka, względnie walka.

TABELA LIGOWA

	klub	gier	pkt	st. br.
1)	Ruch	10	16	29:17
2)	Wisła	10	13	14:10
3)	Garbarnia	9	12	14:10
4)	Pogoń	10	11	20:15
5)	ŁKS	10	9	23:22
6)	Warta	10	8	21:31
7)	Warszawianka	9	8	15:17
8)	Dąb	10	8	15:27
9)	Śląsk	10	7	11:19
10)	Legja	10	6	12:17

—oOo—

Kucharski i Noji, znani gieգacze polscy, wyjeżdżają do Londynu na zawody tamtejsze w dniach 10—11 bm. Kucharski startuje na pół mili, Noji zaś na 6 mil angielskich.

Hakoah wiedeński pokonał w Warszawie Reprezentację robotniczą Warszawy w stosunku 7:1 (4:1).

Na regatach w Henley dalszą sensacją było wyeliminowanie gładkie ósemki japońskiej przez F. C. Zurych (Szwajcarja), który zwyciężył o 6 długości. Widocznie więc *sukcesy Japończyków osiągnięte zostały spowodu ogromnego spadku poziomu Anglików.* Ponadto Leander Club pokonał Boston (USA) tak, że *do finału zakwalifikowały się ósemki Zurychu i Leander.* W półfinale jedynek zwyciężyli Rufli (Szwajcarja) nad Warrenem (Anglja), oraz Tyler (Anglja) nad Winstonem (USA). *Do finału dochodzą zatem Rufli i Tyler.*

Doskonały wynik na 10 klm. osiągnął Amerykanin Donald Lash w New-Yorku, uzyskując czas 31,06.9 min. jak na dotychczasowe wyniki amerykańskie na długie dystanse nadspodziewany.

— Dyrekcja poczty palestyńskiej komunikuje, że od ubiegłego tygodnia poczta lotnicza z Palestyny odchodzi do Europy pięć razy na tydzień.

— Tegoroczne zbiory owoców cytrusowych w Palestynie zapowiadają się bardzo pomyślnie. Sądzą, że w najbliższym sezonie Palestyna będzie w stanie eksportować 8—8½ miljonów skrzyń pomarańczy.

Uroczystości legjonowe pod Kostjuchnówką

Polska Góra, 5. 7. PAT. W dniu dzisiejszym odbyły się na Polskiej Górze pod Kostiuchnówką uroczystości ku uczczeniu 20-lecia bohaterskich walk, stoczonych przez legjonistów polskich pod wodzą komendanta Piłsudskiego z armją rosyjską gen. Brusiłowa.

Uroczystości zostały zorganizowane pod protektoratem generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Rydza-Śmigłego przez wołyński komitet obywatelski pod przewodnictwem płk. dypl. Myszkowskiego.

W uroczystości na historycznych szlakach najbardziej krwawych walk legjonowych u stóp kopca, usypanego ku czci poległych rękoma ludności Wołynia, wzięło udział około 15.000 uczestników z Wołynia i innych części kraju, przybyłych do Czartoryska specjalnemi pociągami. Licznie wystąpiła ludność ukraińska Wołynia, w barwnych regjonalnych strojach ludowych.

Specjalnym pociągiem z Warszawy przybył o godz. 7.30 rano przedstawiciel pana prezesa Rady Ministrów, minister rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowski. Protektorat uroczystości generalnego inspektora sił zbrojnych reprezentował dowódca okręgu korpusu nr. 2, gen. brygady M. Smorawiński.

W Tuligłowach spokój

Lwów, 5. 7. PAT. Na terenie Ostrowia tuliglowskiego i okolicy, która była widownią krwawych zajść na tle strajku robotników rolnych, panuje zupełny spokój.

Wczoraj w Tuligłowach odbyła się konferencja zainteresowanych czynników dla sfinalizowania umowy między pracodawcami a robotnikami rolnymi. W wyniku rokowań podpisano nową umowę zbiorową. Przedstawiciele robotników oświadczyli, że robtnicy przystąpią w poniedziałek do pracy.

*

Lwów, 5. 7. PAT. W związku z zajściami w woj. lwowskiem, władze bezpieczeństwa aresztowały szereg agitatorów. Między innymi aresztowany został w Przeworsku na polecenie prokuratora w Przemyślu jeden z głównych kierowników akcji strajkowej Jedliński. Wczoraj wieczorem Jedliński został odstawiony do więzienia w Przemyślu.

Niepokoje w Barcelonie

Barcelona, 5. 7. PAT. Sytuacja polityczna w Barcelonie pogarsza się z dnia na dzień. Strajki obejmują kolejno wszystkie dziedziny handlu i przemysłu. Mnożą się akty sabotażu i teroru. Ostatnio nieznani sprawcy strzałami rewolwerowemi zabili obywatela brytyjskiego, dyrektora fabryki korków, gdzie ostatnio powstał zatarg pomiędzy zarządem a robotnikami. Sprawcy, ostrzeliwując się przed pogonią, umknęli bezkarnie.

W centrum miasta na placu katalońskim wrzucono dwie bomby do auta, stojącego na postoju, w którem siedziało dwóch oficerów armji hiszpańskiej. Jedna z bomb nie eksplodowała, druga wybuchła poza obrębem auta, raniąc przechodnia i szerząc panikę. Zamachowcy rekrutowali się przypuszczalnie z konserwatywnych kół wojskowych.

—oOo—

Strajk okupacyjny w Krośnie

400 robotników zajęło przędzalnię lnu.

Krosno, 5. 7. Już od trzech tygodni trwa w naszem mieście strajk okupacyjny w zakładach przędzalniczo - lnianych „Krosno". Strajk wynikł na tle proponowanej przez dyrekcję obniżki płac w tej fabryce. Ponieważ robotnicy nie chcieli się na to zgodzić, wypowiedziano wszystkim pracę, a kiedy robotnicy wystąpili w związku z tem z Z. Z. Z. i zgłosili akces do PPS. CKW., po bezskutecznych rokowaniach proklamowano strajk okupacyjny. 400 robotników i robotnic zajęło fabrykę, która przybrała wygląd obozu i nie opuszcza jej ani na chwilę, gdyż dyrekcja postanowiła fabrykę unieruchomić. Akcją strajkową kieruje gen. sekr. Zw. górników naszego okręgu p. Pilch. Strajk ma spokojny przebieg. Delegaci robotników domagają się podwyżki płac i umowy zbiorowej. Pracodawcy, dzięki interwencji inspektora pracy i tut. władz chcą już udzielić 15 proc. podwyżki płac, lecz mimo to niema jeszcze widoków rychłego dojścia do porozumienia.

W związku ze strajkiem przyjechał do Krosna Dr. R. Szumski z Krakowa, który przemawiał wobec licznie zgromadzonych rzesz robotniczych na dziedzińcu Domu Robotniczego w Krośnie. Jak nas informują, w razie niedojścia do porozumienia nastąpi w najbliższy poniedziałek strajk generalny całego zagłębia krośnieńskiego na znak solidarności ze strajkującymi, którzy w tym samym dniu rozpoczną demonstracyjną głodówkę.

GEN. ALEKSANDER LITWINOWICZ II WICEMINISTREM SPRAW WOJSKOWYCH.

Opróżnione przez gen. Sławoj-Składkowskiego stanowisko drugiego wiceministra spraw wojskowych objąć ma generał brygady Aleksander Litwinowicz, dowódca okręgu korpusu Nr. 6 we Lwowie.

Nominacja ma nastąpić po powrocie gen. Litwinowicza z urlopu.

Nowy wiceminister spraw wojskowych ma opinję najlepszego u nas znawcy intendentury wojennej odbywał w tej dziedzinie specjalne studja, jeszcze będąc w legjonach i przeszedł wszystkie stopnie w zakresie zaopatrzenia armji, kwatermistrzostwa, gospodarki materjalnemi wojennemi, itp., zanim został dowódcą o. k. nr. 3 w Grodnie, skąd po kilku latach przeszedł na takież stanowisko do Lwowa

—oOo—

Tymczasowe wyniki wyborów w Finlandji

Helsingfors. 4. 7. PAT. Tymczasowe wyniki wyborów do parlamentu fińskiego są następujące: socjaliści 83 mandaty (zyskali 5), agrarjusze 54 mandaty (zyskali 1), Szwedzi 22 mandaty (zyskali 1), konserwatyści 19 (zyskali 2), stronnictwo ludowo-patrjotyczne 13 (stracili 2), postępowcy 8 (stracili 3), ludowcy 1 (stracili 1). Drobni rolnicy, którzy w wyborach 1933 roku uzyskali 3 mandaty, obecnie nie będą dysponować żadnym

W sprawie przesyłek używanej odzieży z zagranicy dla krewnych w Polsce

W związku z nowem rozporządzeniem Min. Skarbu w sprawie przesyłania przesyłek podarunkowych z używanej odzieży biuro Cekabe komunikuje:

1. Każdy adresat winien podpisać zobowiązanie, że otrzymane przedmioty zużyje wyłącznie dla siebie i rodziny. Rzeczy te w ciągu 2 lat nie mogą być oddawane innym.

2. Mogą też być wysyłane używane rzeczy z sztucznego jedwabiu oraz używane obrusy, prześcieradła i powłoczki, czego do tej pory nie wolno było przesyłać.

3. Ponieważ towarzystwo „Cekabe" otrzymuje liczne zapytania ile trwa zanim nadchodzi przesyłka, podaje się do wiadomości, że zwykle trwa to czas dłuższy. Transporty wysyłane są raz na miesiąc (szczególnie w okresie zimowym) pozatem powoduje zwłokę rewizja celna w Gdyni i ekspedycja pocztą do adresata. Cekabe zwraca więc uwagę osób potrzebujących odzieży zimowej, aby już teraz napisali o tem do krewnych w Ameryce, celem otrzymania przesyłki przed nadejściem zimy. Przesyłki kierować należy przez następujące towarzystwa.

Stany Zjen. Amer. P. Polish Atlantic Shipping Co of America 79 Borfolk Street, New-York oddział w Chicago: 3340 W. Roosevelt RD. Chicago Ill.

Argetnyna: Union Israelita Residentes de T. 47, Buenos-Aires.

T. 47, Bubnos-Aires.

Kanada: Jewish Immigran Aid Socuety of Canada 4226 St. Lawrence BLvd. Montreal.

Anglja: Federation of Jewish Relief Organisation 33 SohoSquare London I. W. CC. 1.

Francja: Federation des Organisation Israelites de Secours 30 rue de Gramont (Chambre 632), Paris 2e.

Anglja: Federation of Polish Jews in Gt. Britain 2/3 St. James Place. Duke Street. London E. C. 3.

—oOo—

PROGRAM NOWEGO RZĄDU BUŁGARSKIEGO

Sofja, 5. 7. PAT. Ogłoszono następującą deklarację rządową: Gabinet, któremu J. K. Mość powierzył dzisiaj ster rządów, prowadzić będzie bez żadnych odchyleń politykę zagraniczną poprzedniego gabinetu, zachowując wierność dla Ligi Narodów, dążąc do zbliżenia z Jugosławją oraz do pokoju porozumienia i współpracy z sąsiadami, jak również do utrzymania przyjaznych stosunków ze wszystkiemi państwami. Podstawą polityki wewnętrznej gabinetu będzie historyczny manifest królewski z dn. 21 kwietnia ub. r. w dążeniu do realizacji swego programu, gabinet czynić będzie wszelkie wysiłki i stosować wszystkie środki dla ożywienia życia gospodarczego. Gabinet dążyć będzie do jaknajrychlejszej całkowitej normalizacji sytuacji kraju. W drugiej połowie październia zarządzone będą wybory do ciał ustawodawczych.

KRUPP OTWIERA FILJĘ W RUMUNJI.

Rzym, 5. 7. PAT. Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że w niedalekiej przyszłości w Rumunii otwarta będzie filja zakładów Kruppa.

Lekkoatletki Makkabi zdobywają mistrzostwo Polski w biegu sztafetowym 4x200 m.

Łódź, 5. 7. W drugim dniu mistrzostw nie osiągnięto rewelacyjnych wyników. Zawód sprawiły przedewszystkiem rekordzistki Wajsówna i Kwaśniewska. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

200 mtr.: 1) Stawuszkiewiczówna (Sokół — Grudz.) 28 sek. 2) Daszutówna (Jagiel. Białystok) 28,9.

Dysk: 1) Wajsówna (Sokół — Łódź) 42,55, 2) Gackowska (Sokół — Grudz.) 35,72.

100 mtr.: 1) Batiukówna (ZS. Lwów) 13,2, 2) Gotlibówna (Makkabi — Krak.) o pierś, 3) Glasnerówna (Makkabi — Kraków).

800 mtr.: 1) Nowacka (AZS Warszawa) 2:27,9, 2) Horsteinówna (Hasmonea — Lwów) 2:33,6.

W dal: 1) Wenclówna (Skra — Warsz.) 5,08 2) Kamińska (IKP. — Łódź) 4,99.

Oszczep: 1) Kwaśniewska (ŁKS — Łódź) 42.71, 2) Smętkówna (Warszawianka) 35.41.

4x200 m.: *1) Makkabi — Kraków* w czasie 1:59.3, 2) Warszawianka 2:04. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył Sokół — Grudziądz osiągając 74 pkt. 2) Warszawianka 64 pkt., *3) Makkabi — Kraków 56 pkt.*, 4) Sokół — Łódź 52 pkt., 5) Zw. Strzelecki Lwów 34 pkt., 6) ódzki Klub Sportowy 25 pkt., 7) TFSJ z Tomaszowa Mazowieckiego 20 pkt., Skra — Warszawa 18 pkt., 9) AZS — Warszawa 18 pkt., 10) Jagiellonja — Białystok 12 pkt.

TRZY REKORDY POLSKI NA MISTRZOSTWACH PŁYWACKICH ŚLĄSKA.

Katowice, 5. 7. PAT. W pierwszym dniu pływackich mistrzostw Śląska, uzyskano szereg dobrych wyników, a m. in. pobito trzy rekordy Polski w sztafetach. Nowe rekordy ustalono w następujących konkurencjach:

4x100 mtr. stylem dowolnym pan — EKS 6:10, 4.

3x100 stylem zmiennym pań — Hakoah Bielsko 4:53.

3x100 stylem zmiennym panów — EKS 3:54,4

W klasyfikacji ogólnej prowadzi EKS 657 pkt. przed Giszowcem 423 pkt.

AWANTURY NA MECZU WISŁA-ŚLĄSK.

Na meczu Wisła-Śląsk w Świętochłowicach doszło do niesłychanych awantur. Publiczność rzuciła się na graczy Wisły. Pobito m. in. Jezierskiego i spoliczkowano Kotlarczyka 1-go. Doskonały sędzia tych zawodów znajdował się cały czas pod terorem publiczności, która mu groziła pobiciem.

Wisła opuściła miasto pod eskortą policji konnej i pieszej. Niebywałe te awantury wywołały na Śląsku bardzo przykre wrażenie.

KONFERENCJA UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ

Budapeszt, 5. 7. PAT. Debata generalna konferencji unji międzyparlamentarnej zakończona została wczoraj sprawozdaniem sekretarza generalnego Boissier. W czasie debaty przewodniczący unji Carton de Wiart podkreślił konieczność ograniczenia działalności Ligi Narodów, wypowiadając się na rzecz paktów regjonalnych.

WŁOCHY LICZĄ 42 I PÓŁ MILJ. MIESZKAŃCÓW

Rzym, 5. 7. PAT. Według spisu ludności, dokonanego 21 kwietnia br., liczba mieszkańców Włoch wynosiła 42.527.561 ludzi.

Rzym, 5. 7. PAT. Od dnia 1 stycznia 1935 r. do Afryki wschodniej wyjechało 128.318 robotników włoskich. Obecnie w Afryce znajduje się ok. 95.000 robotników, reszta zaś powróciła do kraju po wygaśnięciu zawartej umowy.

„TYLKO" 123 OFIARY

Nowy Jork, 5. 7. PAT. W czasie wczorajszych manifestacyj i obchodów z okazji święta narodowego zmarły 123 osoby, które padły ofiarami porażenia słonecznego lub zostały zgniecione przez tłum. W roku ubiegłym liczba ofiar była znacznie wyższa, wynosiła bowiem 214 osób.

MILJONER CHIŃSKI ZASTRZELONY

Hong - Kong, 5. 7. PAT. B. minister finansów rządu kantońskiego znany miljoner Czing zabity został w dniu dzisiejszym trzema strzałami z rewolweru przez nieznanego sprawcę, zaczajonego w pobliżu domu miljonera. Przypuszczają, że zbrodnia ma podłoże polityczne.

Nowy kandydat do nagrody pokojowej

Paryż, 4. 7. PAT. Prasa francuska donosi, że grono wielbicieli barona de Coubertin, odnowiciela igrzysk olimpijskich, zamierza postawić jego kandydaturę do tegorocznej nagrody pokoju Nobla. Kroki oficjalne jakoby zostały już wszczęte.

—oOo—

Kokieterja... żórawia

Nietylko modne kobiety naszych czasów barwią sobie policzki piękną farbą różową, nietylko dzicy w stepach Ameryki i Afryki przyozdabiają skórę rysunkiem, mającym nastraszyć wrogów. Potrzebę upiększenia się i przyozdobienia uczeni zaobserwowali również u zwierząt.

Uczony niemiecki E. von Homoyer podaje w swem dziele „Zycie Zwierząt" poczynione przez siebie obserwacje pary żórawi. Żóraw, jak wiadomo, jest jednym z najmądrzejszych ptaków, którego odruchy posiadają czasem pewne analogje z postępowaniem człowieka.

Samica żórawia — na wiosnę, w czasie zalotów ptasich — nabiera w długi dziób torfiastego, bronzowego mułu, który wciera pracowicie w swe pióra, zwłaszcza na plecach i na piersiach. Jak stwierdził uczony, miejsca te z czasem tracą swój przyrodzony piękny, szary kolor, stając się jak muł rdzawo-bronzowe. Pierze i pióra ptaka są tak dobrze ufarbowane, że woda i niektóre odczynniki nie mogą zmyć sztucznie nadanego koloru — do tego stopnia barwik zawarty w mule nasyca upierzenie ptaka.

W ten sposób uczony rozwiązał zagadkę zmiany koloru pierza u samicy żórawia w epoce zalotów. Wypadające z czasem pierze przywraca ptakowi jego kolor normalny.

Spostrzeżenia von Homayera zostały potwierdzone obecnie prze zspostrzeżenia innych uczonych. Faktu powyższego niesposób wytłumaczyć darwinowskiem prawem przystosowania się do otoczenia w myśl tego prawa ptak bowiem odrazu nabierałby bronzowego odcienia. Uczony niemiecki tłomaczy to zjawisko poprostu... wrodzoną kokieterją wszystkich samic, niezależnie od ich przynależności do tego czy innego gatunku stworzeń żyjących

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: dr. Braciejowski Jakób, Salinarna 22, dr. Gottlieb Izydor Długa 38, dr. Hollander Erna, Karmelicka 48, dr. Rychwicki Włodz., Basztowa 8.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, ul. Retoryka 1, ul. Lubicz 7, ul. Stradom 5, ul. Karmelicka 9, ul. Kazimierza W. 78, ul. Kalwaryjska 27.

OBRADY KOMITETU DLA ŚWIATOWEGO KONGRESU ŻYDOWSKIEGO W KRAKOWIE

W Krakowie obradował w ciągu ostatnich dni Komitet dla przygotowania światowego kongresu żydowskiego. Prace komitetu szły w kierunku utworzenia jednolitej listy, obejmującej delegatów wszystkich ugrupowań żydowskich Małopolski Zach. i Śląska. Obrady nie zostały jeszcze zakończone.

DONIOSŁE ZARZĄDZENIE MIN. W.R. i O.P. W SPRAWIE REPETENTÓW Z KL. 6. GIMNAZ. STAREGO TYPU.

W sprawie uczniów, którzy pozostali na drugi rok w szóstej klasie gimnazjów starego typu, nastąpiło miarodajne wyjaśnienie ministerstwa oświaty.

Ministerstwo zarządziło, że repetenci 6-tej klasy starego typu będą przyjęci do 4-tej klasy nowego typu gimnazjalnego, przyczem muszą w ciągu roku uzupełnić pewne braki programowe. Uczniowie gimnazjów matemat. - przyrodn. zwolnieni zostaną od nauki łaciny. Ponadto ci uczniowie 6-tej klasy, którzy mają tylko 1 albo 2 stopnie nie dostateczne, będą mogli zdawać z tych przedmiotów egzamin po wakacjach i przy pomyślnym wyniku dostaną promocję do klasy 7-mej.

Powyższe wyjaśnienia skierowane przez ministerstwo do kuratora okręgu krakowskiego, zostało wysłane również do wszystkich innych kuratorjów do wiadomości i zastosowania się. W ten sposób los repetentów 6-tej klasy został rozstrzygnięty.

GENERALNA ZNIŻKA PRZY WYJAZDACH LETNICH NA KRESY.

Wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz społeczeństwa wywołała ogólnie dostępna zniżka kolejowa w wysokości 50 proc. dla osób, pragnących spędzić urlop czy wywczasy na Wileńszczyźnie, Grodzieńszczyźnie, Suwalszczyźnie, Polesiu i Wołyniu.

Prawo do korzystania z ulg daje specjalna karta uczestnictwa. Posiadając kartę taką należy wykupić bilet normalny do jednej ze stacyj na Kresach, przyczem kasa kolejowa wystawia na karcie odpowiednią adnotację. Na podstwie tak nabytego biletu, przysługuje bezpłatny powrót po conajmniej 7-dniowym pobycie na kresach. Koniecznym warunkiem jest, aby odległość przejazdu wynosiła conajmniej 250 km. Nabywca karty ma również prawo do 4 przejazdów ulgowych ze zniżką 50 proc. po terenach wschodnich.

Przy nabywaniu karty należy okazać jakiekolwiek dowody tożsamości tj. legitymacje, zaświadczenia itp. jeżeli są zaopatrzone w fotografję i nieprzedawnione.

GDY FRYZJER ZMIENIA ZAWÓD

(or) Bernstein Szymon, (lat 24) fryzjer, zam. Rynek Główny L. 13, został przytrzymany przez organa policyjne za usiłowaną kradzież wiecznego pióra, wartości 32 zł., z kieszeni marynarki Jana Kwiecińskiego, zam. w Dąbrowie koło Tarnowa. Bernstein został przytrzymany w dn. 4 b. m. o godz. 17 na ulicy Siennej.

CO SIĘ DZIAŁO NA UL. MADALIŃSKIEGO

(or) Na ul. Madalińskiego między Janem Stokłosą, kupcem, i Władysławem Stokłosą, a Janem Miklaszewskim i Józefem Miklaszewskim, powstała bójka na tle porachunków osobistych, w czasie której Jan Miklaszewski ugodził nożem Jana Stokłosę w głowę, zaś Władysława Stokłosę w lewy bok. Wezwane Pogotowie Ratunkowe zabrało Władysława Stokłosę do szpitala św. Łazarza, zaś Jan Stokłosa pojechał swoją furmanką na Pogotowie Ratunkowe. Sprawca zbiegł.

MIĘDZY MURARZAMI

Dnia 4 b. m. około godz. 19-tej, w realności przy ul. Kochanowskiego 10 powstała bójka między Władysławem Morawcem, (lat 27), murarzem, zam. w Bronowicach a Janem Iżyckim, (lat 33) murarzem, zam. przy ul. Kochanowskiego L. 10, w czasie której Morawiec doznał złamania żebra. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Morawca do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

KROWA ZMIENIŁA WŁAŚCICIELA

(or) Wolfeiler Jakób, kupiec, zam. przy ul. Lubicz L. 10, powierzył Janowi Filipowskiemu robotnikowi, zam. w Bronowicach Wielkich krowę, wartości 140 zł., którą Filipowski miał odprowadzić na targ do Skawiny. Tymczasem Filipowski sprzedał krowę za 70 zł., pieniądze sobie przywłaszczył i zbiegł. Filipowskiego poszukuje policja.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Stradom 11). Premjera sztuki „A mojd a bren" grana była przy wypełnionej widowni. Dziś w poniedziałek godz. 8.45 w. poraz czwarty po cenach popularnych „A mojd a bren" z W. Kamewską i P. Breitmanem w rolach głównych.

— DZIŚ PREMJERA „POŁAWIACZY PEREŁ". Dziś daje opera krakowska poraz pierwszy operę G. Bizet'a „POŁAWIACZE PEREŁ", z gościnnym występem znakomitej Ady Sari, Adama Dobosza, Eugenjusza Mossakowskiego oraz Adama Mazanka.

— „KRAKOWIACY I GÓRALE" — to porywająca, skąpana w słońcu, prawdziwa „rewja" polskości, w inscenizacji i reżyserji Zygmunta Nowakowskiego dana będzie po raz 15-ty, w środę bież. tygodnia w premjerowej obsadzie.

„RABUŚ" komedja w trzech aktach Karola Capka — oto najbliższa premjera teatru miejskiego. We wtorek 7 bm. ukaże się ta niezwykła, pełna poezji i humoru komedja, zbudowana przez utalentowanego autora na odwiecznych, a jakże pięknych przesłankach budzącej się miłości w jej najsubtelniejszych przejawach.

— Z TEATRU „BAGATELA". Dziś powtarza „Bagatela" wielką powitalną rewję, w której prezentuje nowy zespół. Scenarjusz rewji jest nader ciekawy i specjalnie odpowiada możliwościom Basi Gilewskiej, E. Nowowiejskiego i A. Gronowskiego doskonałych humorystów, wreszcie baletowi akrobatycznemu Wyględowskich w wspaniałych numerach tanecznych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Mister Sherlok Holmes" i „Szczęście na ulicy".
APOLLO: „Wesołe szaleństwo".
ATLANTIC: „Hrabina Marica" (Szöke Szakal, Ernest Verebes) i „Legjon nieustraszonych" (Wallace Beery).
BAGATELA: „Wielki gracz" (Clark Gable) oraz rewja „Nowi goście w Bagateli".
DOM ŻOŁNIERZA: „Żywy zastaw" (Shirley Temple).
PROMIEŃ: „Byli sobie dwaj hultaje" (Flip i Flap) oraz „Sztuczne szczęście".
STELLA: „Moskiewskie noce".
SZTUKA: „Cyrk Barnuma" (Wallace Beery, Adolf Menjou i inni).
ŚWIT: „8 godzin Dra morgana" (Wirginja Bruce, Chester Morris, B. Cortez)
UCIECHA: „Bohaterstwo krwi" (Willy Eichberger, Atilla Hörbiger)
WANDA: „Dżentelman kocha inaczej". (Barbara Stanwyck, Gene Raymond)

Obwieszczenie

Podaje się do publicznej wiadomości, że w myśl zarządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 30 maja 1936 (Monitor Polski z dn. 12 czerwca 1936 Nr. 135 poz. 246)

WYBORY RADY GMINY WYZNAN. ŻYDOWSKIEJ

w Krakowie odbędą się dnia 6 września 1936 r.

Przewodniczący Zarządu Gminy wyznan. żydowskiej w Krakowie
DR. LANDAU

Kraków, dnia 6 lipca 1936.

Ogłoszenie o przetargu

Krakowska Gazownia miejska ogłasza przetarg publiczny na rozbiórkę budynku dwupiętrowego na nieruchomości przy ul. Gazowej L. 8 w Krakowie.

Formularze przetargowe nabywać można w cenie Zł. 1.— w Dyrekcji Krakowskiej Gazowni miejskiej w Krakowie, ul. Gazowa L. 16, w godzinach urzędowych, gdzie też należy składać wypełnione oferty.

Termin składania ofert upływa dnia 15 lipca 1936 o godz. 10-tej.

Wadjum przetargowe wynosi zł. 700.— (Złotych siedmset).

Krakowska Gazownia miejska zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również prawo anulowania przetargu bez podania motywów. 9861E

Prezydent miasta:
w. z. Dr. Klimecki Stanisław mp.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane prawie... Grauo 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. ... słane 0'75. — Za tekstem ...tacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmund Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.